WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 3 października 1949. NR. 80

15 złotych

PONIEDZIAŁEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

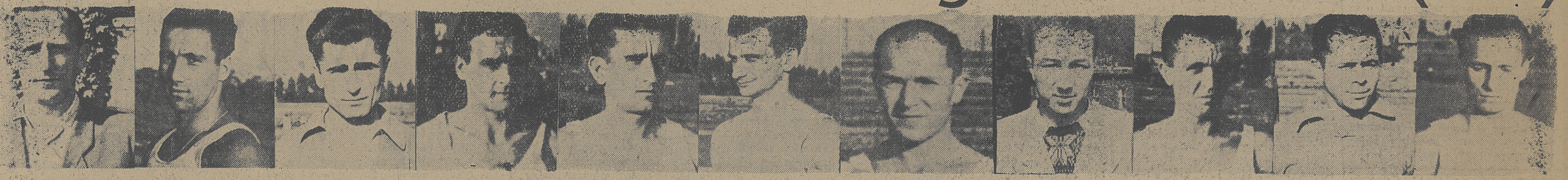
Piłkarze wygrywają na obydwóch frontach

Polska I -- Bułgaria I 3:2 (3:1)



I-sza reprezentacja, która grała z Bułgarami w Warszawie: Rybic ki, Barwiński, Gędlek, Jabłoński II, Parpan, Suszczyk, Mamoń, Pat kolo, Swicarz, Cieślik, Alszer.

W Sofii: Polska II -- Bułgaria II 1:0 (0:0)



II-ga reprezentacja, która grała w Bułgarii: Jurowicz, Sobkowiak, Flanek, Skrzypniak, Wieczorek, Słoma, Hogendorf, Baran, Czapczyk, Kohut, Wiśniewski.

Sprawozdania z meczów w relacji: Wiesława Kaczmarka, Stefana Gostomskiego, Tadeusza Forysia i Ryszarda Koncewicza

WARSZAWA. Nareszcie zwycięstwo! Wygraliśmy z Bułgarią w momencie, gdy cała niemal opinia była pod znakiem zdecydowanego pesymizmu. Na sukces liczono w bardzo śmiałych wypowiedziach. Nie oceniony felietonista Wiech w niedzielnym felietonie zapowiadał w zręcznej metamorfozie porażkę „do kółka".

Kto wie czy ten nastrój nie wytworzył właściwego nastawienia moralnego polskiej drużyny.

Bo zważmy!

W przeddzień meczu z absolutną pewnością siebie Bułgarzy przepowiadają swoje zwycięstwo. Ma ono być jednym z etapów w triumfalnym pochodzie po prymat na Bałkanach, a następnie — Europie.

Wyszli też na boisko przeświadczeni o swej wyższości. Za nimi przemawiały 2 zwycięstwa nad Czechosłowacją i Węgrami, którzy tak niedawno sprawili nam przesławne lanie.

Już po paru minutach gry wszystkie te elementy miały fatalnie zaciążyć na psychicznej postawie gości, w czym również, a może przede wszystkim należy szukać przyczyn ich niepowodzenia.

A Polacy? Nie mieli nic do stracenia. Porażka nie wprawiłaby nikogo w przykre zdumienie. Zdążyliśmy się przyzwyczaić nawet do klęsk, zdajemy sobie sprawę z wad i słabości polskiego futbolu. Wiedziało o tym 11-tu chłopców ubranych w koszulki z białym orłem. Wiedzieli również, że przeciwnik w ciągu roku zyskał ogromnie na klasie gry, że zdobył sobie dobrą opinię w pochodzie do europejskiej czołówki.

To sprawiło, że na olbrzymie tempo, z jakim Bułgarzy rozpoczęli mecz, odpowiedzieliśmy taką samą, okresami zaś jeszcze większą szybkością. Drużyna polska włożyła do gry olbrzymią ambicję, wolę zwycięstwa, ofiarność, a że przez pierwsze trzy kwadranse poparła to skutecznymi akcjami napadu, starannym kryciem, w sumie — na efekt nie trzeba było czekać.

* * *

Z różnych stron zapytywano po meczu czy zwycięstwo jest zasłużone, bo przecież Bułgarzy lepiej wytrzymali mecz kondycyjnie, a pod koniec wyraźnie przygnietli przemęczony zespół Polski.

Zamiast odpowiedzi na to pytanie wskazać należy, iż utratę drugiej bramki zapisać trzeba wyłącznie na konto sędziego zawodów, który nie odgwizdał rażącego ofsidu Laskowa. Polacy oczekując takiego sygnału znieruchomieli, co łatwo wykorzystał Bozkow, strzelając obok Rybickiego.

Nic nie może podważyć wartości polskiego sukcesu. Przeciwnie — trzeba wziąć pod uwagę, że w napadzie mieliśmy aż trzech zawodników z niewyleczonymi kontuzjami (Mamoń, Patkolo, Świcarz), co znakomicie ułatwiało zadanie bułgarskiej defensywy.

O wyniku zadecydowała pierwsza połowa. Niezrażona utratą bramki drużyna polska nie zaprzestała energicznych ataków W 25 minucie przyniosły one wyrównanie. Od tej chwili Bułgarzy zepchnięci zostali do obrony. Inicjatywa należała do naszej drużyny.

W drugiej części meczu role odwróciły się. Teraz Bułgarzy, którzy wprowadzili zresztą w swym zespole zmiany na stanowisku bramkarza i lewo-skrzydłowego przesiadywali na polskiej połowie. Brakło im już jednak sił do impetu, z jakim rozpoczęli mecz.

Tempo spadało z minuty na minutę, dzięki czemu polskie linie defensywne były w stanie udaremnić ataki przeciwnika.

Polacy opadli z sił w daleko widoczniejszy sposób. Ale w ich zdecydowanie słabszej grze w drugiej połowie trzeba również rozróżnić zmysł taktyczny zespołu, nastawione go wyraźnie, na utrzymanie zwycięskiego wyniku. I ta taktyka zakończyła się sukcesem.

Chociaż więc ostatnie 30 minut gry nie tworzyło efektownego widowiska, owszem — przypominało szarą kopaninę ligową, wychodziliśmy ze stadionu pod wrażeniem pozytywnych momentów, których w pierwszej połowie było dostatecznie dużo, by nagrodzić pochwałą polską drużynę.

BOHATER ZWYCIĘSTWA

Nadspodziewanie dobrze spisał się Cieślik. Przypomniał się on warszawskiej widowni z najlepszej strony, nic dziwnego też, że zagrzewała go ona do walki głośnym skandowaniem: „Cieślik! Cieślik! Cieślik!"

Mały łącznik Ruchu nadawał ton polskim atakom. On to wzmacniał tempo, szedł żywiołowo do walki, nie unikał starć z przeciwnikiem, choć ten stosował bezpardonowy system obrony.

Cieślik umiał wykorzystać Alszera, świetnie rozumiał się z Świcarzem, był nieustannie w akcji.

ALSZER BEZ ZARZUTU

Alszer wypompował się w ciągu 45 minut i później stracił przebojowość i ciąg na bramkę. Ale w tej pierwszej fazie meczu spisywał się bez zarzutu. Umiał ściągnąć na siebie przeciwnika, wystawić, dośrodkować w potrzebie — znajdował się na czas w ogniu walki, umiejąc się zdobyć na celny strzał.



ŚWICARZ

Świcarz z uporem stosował szablonowy dość sposób mijania zwodem przeciwnika. Dimczew szybko połapał się w tej sztuce i często likwidował akcje warszawianina. Ale poza tą manierą Świcarz zapisał się pozytywnie w historii spotkania. Zrozumiawszy, że prawa flanka jest znacznie silniejszą od lewej i że ze współpracy z nią będzie chleb, skwapliwie schwycił się współpracy z chorzowskim tandemem Alszer, Cieślik, Świcarz czynił to może nawet zbyt przesadnie, ze szkodą dla Patkoli i Mamonia, jakże jednak brać mu to za złe, skoro prawa strona trzykrotnie uwieńczyła akcje skutecznymi strzałami.

MAMOŃ ZAWIÓDŁ

Zawiódł Mamoń. Niekiedy zdawało się że zapomniano o lewo skrzydłowym, ale bo też przy jego dość prymitywnym wyszkoleniu technicznym Mamoń nie mógł dostroić się do precyzyjnej gry swych kolegów.

PATKOLO NIE MIAŁ DNIA

Patkolo wprowadzał elementy spokoju, dokładnymi podaniami starał się budować przemyślane, skomplikowane akcje. Nie był słabym punktem napadu, ale też nie wnosił do niego gorącego temperamentu Cieślika, siły przebojowej Alszera. Być może wpływ na taką właśnie postawę pracowitego łącznika miała jego niedawna kontuzja.

DEFENSYWA

Defensywa miała swój dobry dzień i swoje zwykle, znane dobrze błędy. Nie będziemy rozważali kto bardziej zasługuje na aplauz, bojowy, nieustępliwy Suszczyk, zapuszczający się daleko pod bramkę przeciwnika. współautor pierwszej bramki, czy Parpan, niezawodna opoka, której nie mógł przejść as atutowy Bułgarów — dr Laskow. Obaj zasłużyli się walnie zwycięstwu. Dorównywali im w polu Gędłek w obronie oraz Rybicki. który zresztą miał zadanie ułatwione, dzięki pewnej postawie przednich linii obronnych, Barwińskiego i Jabłońskiego II nie można wyłączyć z grona pracowitych, godnych pochwały członków zespołu. Mieli ciężkie zadanie, z którego wywiązywali się zadawalająco.

Były oczywiście słabe strony i błędy, o których pisze się i mówi przy każdej okazji. Brakło przede wszystkim kondycji. Cieślik skarżył się po meczu, iż z trudem chwytał powietrze. Braki kondycyjne odsłoniły niedostateczną nadal technikę, opanowanie piłki.

Ta kondycja była źródłem wszystkich niedomagań, na które polski zespół cierpiał w drugiej połowie, kiedy to raziła nie celność podań, anemiczne wykopy, niezrozumiała kotłowanina pod własną bramką.

Tyle już razy pisaliśmy o tych niedomaganiach, tak powszechnie znane są ich źródła, że wątpliwą przyjemność wytykania braków i win odłożymy tym razem do innej okazji. Radość ze zwycięstwa, wzmocniona kolosalnie pomyślnym meldunkiem z Sofii w pełni takie nasze stanowisko usprawiedliwia.

Zwycięstwo nad Bułgarią nie jest sukcesem małego kalibru. Może ono stanie się dawno oczekiwanym momentem przełomowym w paśmie niepowodzeń reprezentacyjnej drużyny polskiej. Postawa 11-tki na stadionie warszawskim pozwala w to wierzyć.

WIESŁAW KACZMAREK

POLSKA — BUŁGARIA 3:2 (3:1).

Bramki zdobyli w 17 min. Spasow
w 25 min. Cieślik
w 35 min. Cieślik
w 38 min. Alszer
w 18 min. Bożkow.

Sędziował Karamasy Węgry. Widzów 42.000.

POLSKA: Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Jabłoński II, Alszer, Cieślik, Swicarz, Patkolo, Mamoń.

BUŁGARIA: Sokolow (Mincew), Ormandiew, Apostolow, Petkow, Dimczew, Nemczew, Milanow (Bozkow), Spasow, Laskow, Stankow, Boszkow, (Stefanow).



POWOJENNE MECZE REPREZENTACJI POLSKI POLSKA A:

1947	
Oslo z Norwegią	1:3 (0:0)
Warszawa z Rumunią	1:2 (0:1)
Praga z CSR	3:6 (0:1)
Sztokholm ze Szwecją	4:5 (2:3)
Helsinki z Finlandią	4:1 (1:1)
Belgrad z Jugosławią	1:7 (0:7)
Bukareszt z Rumunią	0:0
1948	
Sofia z Bułgarią	1:1 (1:1)
Warszawa z CSR	3:1 (2:0)
Kopenhaga z Danią	0:8 (0:4)
Warszawa z Jugosławią	0:1 (0:1)
Warszawa z Węgrami	2:6 (1:3)
Chorzów z Rumunią	0:0
Warszawa z Finlandią	1:0 (0:0)
1949	
Bukareszt z Rumunią	1:2 (0:2)
Warszawa z Danią	1:2 (1:0)
Debreczyn z Węgrami	2:8 (0:4)
Warszawa: z Bułgaria	3:2 (3:1)

POLSKA B:

1948	
Budapeszt — Węgry B	0:8 (0:4)
1949	
Warszawa — Rumunia B	1:2 (1:2)
Gdańsk — Węgry B	0:3 (0:0)
Sofia: Bułgaria B	1:0 (0:0)

R. 034045



Sobkowiak w walce o piłkę z Mordarskim. Z środowego sparringu naszych piłkarzy. (Fot. Nogaj)

Liga ZSRR

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ligi ZSRR leningradzki Zenit doznał nieoczekiwanej porażki z Lokomotivem Moskwa 6:1.

Na czele tabelki znajduje się w dalszym ciągu Dynamo Moskwa mając na 30 rozegranych spotkań 49 pkt. Wiceleaderem jest Spartak 46 pkt, trzecie miejsce zajmuje CDKA 45 pkt

Adamczyk już zdrowy

POZNAŃ. Podczas zawodów lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Polski poruszenie na trybunach wywołało pojawienie się Adamczyka.

Nasz najlepszy skoczek w dal, dziesięcioboista przebywał w szpitalu w Poznaniu pod opieką lekarską. Stan jego zdrowia polepszył się o tyle że lekarz zezwolił mu w niedzielę na opuszczenie łóżka i oglądanie zawodów lekkoatletycznych

Przypuszczalnie Adamczyk opuści szpital jeszcze w tym tygodniu.



Najlepsi juniorzy w Polsce reprezentacja Pomorza, która w finałowym spotkaniu o puchar PZPN pokonała Warszawę 1:0.

Wielki dzień polskiego piłkarstwa

Zaczęło się od »Apelu«

Przemówienie Stawczyka

40 tysięcy ludzi oglądało w dniu wczorajszym defiladę sportowców, która odbyła się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Defiladę odbierali zasiadający w loży honorowej Premier Cyrankiewicz i Marszałek Żymierski.

Ustawione na boisku zastępy sportowców — słuchaczy AWF, organizacji młodzieżowej ZMP, Ludowych Zespołów Sportowych, przedstawicieli związków sportowych, zasłużonych działaczy oraz zgromadzona publiczność wysłuchali przemówienia jednego z czołowych sportowców polskich STAWCZYKA. Powiedział on:

— „W dniu dzisiejszym, międzynarodowym dniu walki o pokój, my zorganizowani sportowcy Polski Ludowej dziewczęta i chłopcy, uczniowie i studenci, robotnicy i robotnice, pracujący chłopi i inteligenci manifestujemy na stadionach, boiskach i placach sportowych miast i wsi, swoją niezłomną wolę walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o prawo ludzi do pokojowej i twórczej pracy o trwały demokratyczny pokój na całym świecie.

Przez codzienną wytężoną pracę, i walkę o upowszechnienie kultury fizycznej i wysoki poziom ideowy sportu polskiego, o zdrowie, sprawność fizyczną i wszechstronny rozwój młodzieży i mas pracujących, będziemy umacniać Polskę Ludową, w potężne ogniwo światowego frontu pokoju.

Będziemy zacieśniać więzy przyjaźni ze sportowcami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, walczącymi o te same ideały — o postęp i pokój. Sportowcy polscy doceniają w pełni olbrzymią doniosłość naszego braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej w walce o trwały pokój i umocnienie naszej niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

Będziemy zwalczać zdecydowanie w swych szeregach wszelkie objawy nacjonalizmu, wszelkie próby szerzenia imperialistycznej propagandy, wszelkie tendencje do osłabienia naszej ideowej łączności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, kroczącymi wspólną z nami drogą.

Wraz z całym patriotycznym społeczeństwem polscy sportowcy z oburzeniem piętnują antypolską politykę Watykanu, protektora odwetowców niemieckich i wroga naszych ziem zachodnich.

Organizacje polskiego ruchu sportowego czerpią ze wspaniałych osiągnięć przodującego sportu radzieckiego, wychowują i wychowywać będą młodzież sportową w duchu patriotyzmu ludowego i międzynarodowej solidarności sił postępu na mocnych odważnych i wytrwałych niezłomnych bojowników sprawy pokoju i socjalizmu.

W pokojowym trudzie, w oparciu o siły postępu i pokoju na świecie zbudujemy Polskę socjalistyczną. Całą swą energię, wszystkie siły oddamy walce o pokój!

Niech żyje sport polski służący sprawie ludu polskiego, sprawie pokoju i demokracji i socjalizmu.

Wzmacniajmy siłę Państwa Ludowego i nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i niech żyje pierwszy w Polsce bojownik pokoju Prezydent BOLESŁAW BIERUT! Niech żyje wódz światowego obozu obrońców pokoju JÓZEF STALIN!"

Przemówienie Stawczyka przerywano burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta i wodza wszystkich narodów miłujących pokój i walczących w obronie pokoju Generalissimusa Stalina. Przemówienie przerywano również okrzykami na cześć sportu polskiego dającego potężny wkład w dzieło umocnienia pokoju.

Po przemówieniu rozpoczęła się defilada. Maszerujące pod rozwianymi sztandarami zastępy witano niemilknącymi okrzykami „niech żyją". Defiladę zakończyły przybyłe na stadion motocyklowe sztafety reprezentujące większość polskich Zrzeszeń Sportowych.

Historia pięciu bramek

Punktualnie o godzinie 14,30 wśród huraganowych braw wbiegają na boisko drużyny bułgarska i polska. Bułgarzy ubrani są w białe spodenki i karminowe koszulki. Polacy grają w białych koszulkach i niebieskich spodenkach. Losowanie wygrywa Parpan, który wybiera boisko ze słońcem. Bułgarzy zaczynają.

Pierwsze ich ataki są niezwykle szybkie i groźne. Widownia orientuje się w mig iż przeciwnik jest bardzo niebezpiecznym. To też pierwszy nieśmiały kontratak Polaków przyjmuje burzą oklasków. W 7-ej min. Patkolo uprzedza Mamonia w skoku do główki, krakowianin chwyta jednak piłkę, która o milimetry mija poprzeczkę. Od tej chwili mecz odbywa się przy nieustannym żywym dopingu widowni.

Narazie w przewadze są jeszcze Bułgarzy, którzy w 13-tej minucie uzyskują pierwszy rzut rożny. Polacy nabierają coraz większej pewności siebie, kilka prób ataku prawą stroną przekonuje nas, że w przeciwieństwie do napadu linie defensywne gości nie są tak silne. W 16-tej min. Polacy uzyskują rzut rożny, w następnej kontrnatarcie Bułgarów zatrzymuje gwizdek sędziego, który dyktuje rzut wolny z odległości 18-tu metrów. **Spasow wali w mur, ale poprawka jest nie do obrony. Bułgarzy prowadzą 1:0.** Ani przez chwilę Polacy nie byli tym zdeprymowani. Przeciwnie jakby nabrali wigoru. Atakują teraz z animuszem, Cieślik, Alszer, Świcarz raz, po raz stwarzają groźne momenty, z których przeciwnicy wychodzą obronną ręką dzięki zdecydowanym interwencjom.

W 25-tej minucie przy piłce jest Suszczyk. Ciągnie wolnym korytarzem na prawą flankę przed polem podbramkowym oddaje Świcarzowi, ten dwukrotnie strzela w bramkarza, wreszcie do piłki dochodzi Cieślik, który pewnym górnym strzałem uzyskuje wyrównanie. Widownię ogarnia szał radości. Polacy ani na chwilę nie zwalniają tempa ataku.

W 26-tej minucie niebezpieczny przebój Cieślika, Apostolow likwiduje, bijąc na róg. To już drugi dla Polski. Pomoc i obrona Bułgarów jest teraz zaabsorbowana. W 32-giej minucie Laskow przejmuje podanie Ormandiewa podciąga pod linię bramkową i strzela płasko w słupek. Za chwilę przy piłce są Polacy. Cieślik wystawia efektownie Świcarza, ten wali w róg, widownia zrywa się do braw, ale sędzia boczny sygnalizuje ofside. Bramka nie uznana.

W dwie minuty później przy piłce jest znów Świcarz, oddaje Cieślikowi, ten wystawia Alszera, który uzyskuje drugą bramkę. Tym razem interwencja bocznego, który zdążył już skupić na sobie nieprzychylne nastroje galerii, nie ma wpływu na decyzję głównego arbitra.

Prowadzimy 2:1. Nagle ukazała się realna perspektywa zwycięstwa, od tak dawna już oczekiwanego i tak dawno już nie oklaskiwanego. 38-ma minuta Alszer podaje do Patkoli, ten przedziera się przez defensywę Bułgarów, ale wstrzymany ręką pada na ziemię. Nie słyszymy gwizdka sędziego. **Zresztą to dobrze, bo już jak jastrząb spadł na piłkę Cieślik i wali nie do obrony. Piłka jakimś wręcz czarodziejskim rikoszetem wraca w pole na poprawkę nawet już czary nie pomogą. Na 7 minut przed końcem połowy Polska prowadzi z Bułgarią 3:1.**

W przerwie Bułgarzy dokonują zmian, Mincew obejmuje posterunek Sokolowa, Bozkow wędruje na miejsce Milanowa, a lewą flankę patroluje Stefanow. Pierwsze minuty upływają na ostrożnych próbach przedostania się na pole podbramkowe raz Polaków, to znów Bułgarów.

W drugiej minucie Świcarz mija się z precyzyjnym podaniem Patkoli, w czwartej Alszer efektowny rajd kończy rzutem rożnym. Dopiero w 8-mej minucie notujemy pierwszy poważniejszy atak Bułgarów. Polacy ściągają posiłki pod własną bramkę i najwyraźniej przechodzą do defensywy. W 18-tej minucie sędzia boczny Bukowski sygnalizuje ofside, na którym od dawna znajduje się Laskow. Spalony jest tak wyraźny, że zniechęcił i obrońców i pomocników. Nie kwapią się do gry również Bułgarzy.

Bożkow otrzymał piłkę i skierował ją do naszej siatki. Tak padła 5-ta i ostatnia bramka w niedzielnym meczu.

Jak grali Bułgarzy

Zwycięstwo nad Bułgarią nasuwa bezpośrednie pytanie **JAKI JEST WŁAŚCIWY POZIOM PIŁKARSTWA GOŚCI.** Wiemy przecież, że legitymują się terocznym zwycięstwem nad Czechosłowacją i Węgrami, którzy z kolei nas systematycznie odsyłają z pokaźną porcją bramek i znacznie przerastają umiejętnościami.

Prasa warszawska nastawiała wszystkich bardzo pesymistycznie, podkreślając dużą klasę zespołu bułgarskiego, budując swoją opinię na oglądanych treningach gości.

Nic dziwnego, że od pierwszych popchnięć piłki publiczność oczekiwała na przebłyski futbolu najwyższej klasy, godnego pogromców Węgrów.

Pierwsza bramka z łatwością zdobyta i bezbłędnie przez Spasowa dała tylko tego posmak, bo prawdę powiedziawszy, goście, którzy niewątpliwie zrobili kolosalne postępy od czasu remisowego spotkania w Sofii, okazali się nie takim groźnym wilkiem piłkarskim, a nasi gracze z kolei nie tak łatwo się zgodzili na rolę „czerwonego kapturka".

Na boisku stadionu Wojska Polskiego zespół bułgarski reprezentował dobry poziom gry, oparty na nowoczesnych założeniach technicznych i taktycznych. Cechuje ich doskonałe wychodzenie na pozycje i uwalnianie się od przeciwnika. Przy zachowaniu płynności akcji tempie starają się zdobywać prostymi środkami — długim podaniem w stronę bramki przeciwnika. Zbyt tylko szablonowo stosują stałe górne podania, co przy dobrej grze głową uważają zapewne za najlepiej odpowiadający im sposób gry.

ATAK LEPSZY OD OBRONY

Niestety goście nie reprezentują jednolitej w umiejętnościach drużyny. Formacje ofensywne znacznie szybciej i pewniej opanowały wszystkie niemal tajniki skutecznej gry niż do tej chwili obrona i blok obronny. Wyczuwało się to wyraźnie w każdej niemal sytuacji na boisku.

W ataku, przejście z piłką, czy zmiany pozycji, czy chociażby podanie do nogi z linii bramkowej na nadbiegającego partnera — przypominały najlepsze wzory węgierskie. Nawet w ofensywie grający chwilami boczni pomocnicy Petkow i Nenczew potrafili się dostosować do pełnej finezji gry piątki napastników a gubili się w obronie własnej bramki. Tej sztuki piłkarskiej Bułgarzy nie posiedli jeszcze w zupełności, do tak szczelnie zakrytego bloku defensywnego, jaki reprezentowali Duńczycy, czy też Węgrzy, jeszcze im daleko. Górne podanie czy też daleki przerzut jest wyłapywany bezbłędnie, ale wystarczy krótka, szybka, przyziemna kombinacja, aby wyprowadzić ich z krycia.

Zbyt dużo wtedy chaosu było pod bramką bułgarską. Zmusiło to gości do pozostawienia pomocników znacznie bliżej własnej bramki, niżby należało to zrobić a za to siłą rzeczy dodatkowymi obowiązkami obarczono Spasowa i Stankowa.

SZYBKOŚĆ ATUTEM BUŁGARÓW

Goście natomiast mogli zaimponować startem do piłki. Byli znacznie szybsi od nas w każdej akcji i jeden jedyny Laskow nieco odbiegał od swoich kolegów. Nie tylko zresztą szybkością biegu ale i szybkością zagrania Bułgarzy byli znacznie lepsi od naszej drużyny. Kilka zagrań, składających się z dwóch długich podań przenosiło skutecznie bez żadnego gaszenia piłki grę pod bramkę Rybickiego. Z tej strony groziła nam zawsze bramka, niezależnie od odległości gdzie toczyła się akcja. Dodajemy do tego, że w skoku do piłki Bułgarzy byli znacznie lepsi i znacznie lepiej opanował grę głową od naszych zawodników a będziemy mieli już obraz istotnych plusów jakie zespół gości wniósł w niedzielę na boisko. (Nie mówiąc oczywiście o całkiem indywidualnych umiejętnościach takich graczy jak Dinczew, Laskow czy Stankow).

LASKOW ZAWIÓDŁ

Środkowy napastnik, długi Laskow był uważany za najgroźniejszego napastnika europejskiego, tak przynajmniej sądziła część prasy i chyba sami goście. Nie znalazło to potwierdzenia w grze Parpan wystarczył aby zahamować zapędy środkowego napastnika, któremu jednak z kolei należy przyznać kilka pięknych zagrań.

Bułgar mógł zaimponować naszym napastnikom swobodą przejmowania piłki na każdej wysokości i w każdej pozycji, nie szablonowym trzymaniem się kurczowo środka boiska, bo biegał w lewo i w prawo tak, że raczej częściej widziało się go tuż przy swoim skrzydłowym niż czekającego na okazję do strzału.

Dobrze wypadł Stankow najmniejszy ale chyba najlepszy w dniu wczorajszym zawodnik gości. mimo dobrej gry Suszczyka łącznik bułgarski był właściwym inicjatorem większości zagrań ataku naszych przeciwników. Nawet próby strzeleckie wypadły znacznie lepiej niż reszcie kolegów. Atak bułgarski oddał na bramkę Rybickiego tylko nieznaczną ilość strzałów. w tym raz jeden w słupek wyręczył naszego bramkarza. Spasow przytom nie zdobył bramkę, ale nie umiał zupełnie nawiązać współpracy do przerwy z Milanowem a po przerwie z Bozkowem

Najlepszym ze skrzydłowych był Stefanow, a Bozkow wypadł znacznie lepiej na łączniku grając na tej pozycji od chwili kontuzji Stankowa.

Bułgarski atak zagubił gdzieś swoje zdolności strzeleckie. Trochę w tym jest oczywiście zasługi naszych zawodników szczelnie kryjących i niepozwalających na wyrobienie pozycji strzałowej. Gdyby nie to ofensywa bułgarska nawet cyfrowo wypadłaby bardziej przekonywująco niż się to stało.

I SOKOLOW NIE TAKIM ASEM

Drugi as atutowy gości bramkarz Sokolow, bohater spotkania z Czechosłowacją również zawiódł. Być może na swoje usprawiedliwienie ma kontuzję ręki

Trzy bramki zdobyte przez nasz atak nie mogą go coprawda obciążać bezpośrednio ale przy drugiej nie był również bez winy. Nasz atak podobnie jak przeciwników nie próbował strzelać z daleka i trudno oceniać Sokolowa jakby się zachował pod gęstym obstrzałem ale wyraźnie zdradził swoje braki w grze na bliskim przedpolu

Jego zastępca Ninezew też nie budził zaufania, ale za to miał znacznie większe szczęście.

Z pomocników tylko Dimczew sprawiał wrażenie zrozumienia gry bo Petkow i Nenczew byli znacznie lepsi w ofensywie niż w akcjach obronnych Najsłabszą linią gości byli obaj obrońcy, mający na sumieniu kilka brzydkich kiksów. **Tadeusz Foryś**

OSTRÓW (tel. wł.). W Ostrowiu Wlkp. odbył się trójmecz żużlowy o mistrzostwo I ligi państwowej z udziałem zespołów PKM Warszawa, KM Ostrów Wlkp. i Ogniwa Łódź. Zawodom przyglądało się ponad 10,000 widzów. Poszczególne biegi miały bardzo interesujący przebieg, a najwięcej emocji dostarczył licznie zebranej widowni bieg II, w którym zaciętą walkę stoczyli Kołeczek I Łódź i Rataj Ostrów.

W biegu IX wydarzył się tragiczny wypadek. Kołeczek II Łódź zderzył się z Ratajem i ciężko kontuzjowany odwieziony został do spitala. W zorganizowanym dodatkowo biegu zwycięzców wygrał Kołeczek I (Łódź) przed Szpitalniakiem i Ratajem (Ostrów). Najlepszy czas dnia, który równocześnie stanowi nowy rekord toru, uzyskali Kołeczek I (Łódź) i Maciejewski (Ostrów) 1,35,3.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniósł zespół KM Ostrów 22 pkt. przed Ogniwem Łódź 19 pkt. i PKM Warszawa 13 pkt.

W ramach tych zawodów odbyły się ciekawe popisy gimnastyczne czołowych zawodników i zawodniczek Polski — Kaniekowskiej, Łukomskiej, Czechlewskiej i Radoniewskiego, który reprezentował Zrzeszenie Sportowe „Stal", do którego ostatnio przystąpił KM Ostrów.

---

90 minutowy film ze stadionu W. P.

Dokładnie co do minuty według zapowiedzianego programu wchodzi parami na boisko 22 chłopców Długotrwały grzmot oklasków na bitej po brzegi widowni. Jest godzina 14.30. Nas i w białych koszulkach z białym orłem, niebieskich spodenkach i biało - czerwonych getrach — prowadzi ich Parpan. Bułgarzy w bordowych koszulkach i białych spodenkach. Już są na środku stadionu. Ceremonia powitania, hymny, nerwowy obstrzał fotografów, działających w takt przedziwnych przysiudów i gwałtownych doskoków.

Słońce z jasnego błękitu nieba pada już lekko ukośnie, wiatru nie ma. Pogoda wymarzona.

Losowanie. Bułgarzy wybierają rozpoczęcie. Ostry gwizdek sędziego węgierskiego — i świerzutka jasno — brązowa kula odgrywa się lekko od nogi smagłego olbrzyma Laskowa.

Jednocześnie jak biczem smagnięci ruszyli nasi. I dlatego atak Bułgarów ogranicza się do zaledwie dwu podań. Cieślik inicjuje wściekły atak. Biało czerwone getry śmigają naprzemian olbrzymimi susami. Naszych jakby było nagle więcej. Są wszędzie i z furią idą do przodu. Tak — jest to już jasne po pierwszych 3—4 minutach gry. Polacy są niespodziewanie szybsi. Narzucili wspaniałe tempo i trwają w nim wytrwale. Motorem impetu, który zupełnie wyraźnie sieje zamieszanie u widocznie zaskoczonych Bułgarów jest tercet Cieślik — Alszer i w odwadze Suszczyk. Suszczyk jest od tamtej dwójki niewątpliwie nieco powolniejszy ale bardzo uważny i uparty.

Tej to właśnie dwójki zasługą jest i tempo, które porywa całą drużynę i co ważniejsze — dość płynne akcje, czyniące wiele zamieszania na tyłach przeciwnika.

Bramkarz Sokolow, ten jakoby fenomenalny bramkarz gości, widząc błędy swojej obrony, wychodzi daleko z bramki, to znów się cofa, robi wiele nerwowych kursów tam i z powrotem, zwłaszcza że bezpośredni jego partnerzy parokrotnie paskudnie kiksują.

Na widowni oddech ulgi. Nie — to nie wygląda wcale tragicznie. Więcej zdenerwowania wykazują Bułgarzy. Na razie nie demonstrują nic, coby miało zadatki niebezpieczeństwa.

Ślązacy błyskawicznie i ciągle zmierzają pozycje. Teraz np. w 7-ej minucie na skrzydle »jedzie« Cieślik. Jest doskonale szybki, pięknie uwalnia się z pod opieki lewego obrońcy i strzela celnie. Ale Sokolow zdążył wrócić z dalekiego wypadu i chwyta. Widownia porwana doskonałym startem Polaków dopinguje coraz gwałtowniej. Te pięćdziesiąt tysięcy nabiera wraz z drużyną zaufania do własnych sił. Fatalne horoskopy w tej chwili są nieważne. A conajmniej, jak sądzą oględniejsi — nie porwani jeszcze furią naszych chłopców — być może przesądzone.

Jeden z nielicznych wypadków Bułgarów daje im róg. I zaraz znów prawa strona ciągnie lawiną na bramkę Sokolowa, który w swym zielonym swetrze oczekuje nerwowo na linii obrońców coś krzycząc.

Mamy w 18 m. pierwszy róg. I nagle...

I nagle w minutę po tym wolny bezpośredni strzelany przez Bułgarów odbija się od naszego »muru« pod nogi wykonawcy strzału, który tym razem bardzo przytomnie przerzuca górą lekko w róg. Rybicki wyciąga się piłkę dostrzegł dopiero kiedy była już nad nim i w chwilę po tym wpada do siatki... Bułgarzy prowadzą 1:0.

Na widowni zamarło. Gorzej jednak, że bramka, tak jakby ścina z nóg naszych. Nerwy napięte w ustawicznej ofensywie nie wytrzymują tego niespodziewanego ciosu. Piłka już nie chodzi od nogi do nogi, podania są chaotyczne, ruchy napewno powolniejsze. Jakaż to gwałtowna i groźna zmiana. Nawet Alszer nawet Cieślik zawodzą. Bułgarzy atakują wściekle — i tylko jeden Parpan przeciw nim.

Na widowni przygnębiająca cisza. Ktoś obok mnie westchnął — „to początek... końca..."

Nieprawda. Jest takich minut, minut wlokących się nieznośnie tylko kilka, i oto znów się podrywają. Znów ta twarda, ambitna prawa strona ataku. Już mamy tak oczekiwaną kotłowaninę pod bramką przeciwnika. Piłka ciągle idzie dołem, trzyma ją precyzyjnie i Alszer i Suszczyk i Cieślik i nagle z takich trzech krótkich podań do spółki z nadbiegającym Świcarzem — Cieślik lekko płasko strzela... ryk! **Tak — wypracowaliśmy 1:1.**

Zaraz mamy drugi róg. Ale Alszer stanowczo bić ich nie umie. Znowu atakujemy, lecz Świcarz ciągle jakiś słaby w nogach. To pada, to nie nadąża za podaniami Cieślika. Lewa strona raczej bezczynna — choć Patkolo dwoi się i troi.

Zamieramy ze zgrozy. Wielkolud Laskow wyrwał się nagle spod opieki wielkoluda Parpana. I oczywiście strzela. Z półwoleja, z półobrotu, półwysoko, ale... w słupek. Laskow pokazał tu swój kunszt, który jednak rzadko jaśniał w pełni, bo stale go tonował cień Parpana.

I znów jedziemy po raz już nie wiem który prawą stroną. **Jest to akcja tak gwałtowna, że Sokolow nie czeka lecz wybiega daleko i... nie ma już czasu wrócić do swej bramki, kiedy Cieślik zyskuje prowadzenie szybkim pewnym strzałem 2:1.**

To jest minuta 36, a w następnej — sytuacja identyczna. Sokolow rozpłaszczony leży daleko przed bramką a Alszer zmieniwszy szybko pozycję strzela nieuchronnie. Przez chwilę huragan entuzjazmu jest tak wielki, że nawet nie słychać gwizdku sędziego.

Do prawego obrońcy Bułgarów wybiega z za bramki kierownik drużyny gości — coś szybko i gwałtownie tłumaczy, żywo gestykulując. Woła też do Sokolowa — ten rozkłada ręce. Ale jasnobrązowa kula już zbliża się ku bramce. Atak psuje Świcarz. Idą twardo na gracza. Pada na chwilę jak ścięty Jabłoński. Goście atakują prawą stroną. Doskonały Laskow jest ciągle jednak bezradny wobec cienia Parpana. Z ostrej, szybkiej akcji uzyskują róg. Przerwa. Schodzących z boiska naszych chłopców wita grzmot oklasków.

Tłum skanduje: Cieślik! Cieślik!

Czy wytrzymamy po przerwie? Czy wytrzymamy to tempo? To jedyna troska dyskutujących i uśmiechniętych kibiców. **To nie jest jeszcze napewno renesans naszego piłkarza, ale w każdym razie najlepszy od wielu, wielu miesięcy występ naszej drużyny —czy więc znów mamy mieć ten niesławny zawód, że druga połowa zniweczy wszystko, nawet te nieśmiałe nadzieje?**

Zaczyna się dobrze. Tempo może wolniejsze lecz inicjatywa nadal w naszych jeszcze szybkich nogach. W 5 min. rozpaczliwa, szczęśliwa, lecz chaotyczna obrona Bułgarów. I od tej chwili goście dochodzą jakby do drugiego oddechu. Grają teraz dużo lepiej. Tempo może wolniejsze lecz inicjatywa nadal w naszych jeszcze szybkich nogach. W 5 m. rozpaczliwa, szczęśliwa, lecz chaotyczna obrona Bułgarów. I od tej chwili goście dochodzą jakby do drugiego oddechu. Grają teraz dużo lepiej.

Rozrzucają grę po całym boisku —i wszędzie mają punkty równe, pewne, niezawodne. A u nas nagle powstają luki. Przez te luki ruszają akcje Bułgarów, zresztą składniejsze, co z kolei u nas wywołuje chaos. Nasi kryją teraz mniej dokładnie, gubią się w ciągłych bezproduktywnych biegach. Rogi uzyskiwane, choć nie wyzyskiwane przez gości — spychają nas do defensywy, w której bryluje Parpan.

Ataki suną z obu stron, groźniejsze są z lewej. Z jednej właśnie z takich akcji, kiedy zresztą sędzia autowy sygnalizował spalonego — pada z bliska strzał — którego Rybicki mimo ryzykownego wyrzutu obronić nie mógł.

Na stadionie przygnębiająca cisza. To zaledwie 64 minuta gry, lecz wyrównanie wyraźnie wisi w powietrzu. Wisi—bo Bułgarzy grają teraz jak z nut i duszą.

Dlaczego nikt nie dopinguje? Właśnie teraz ten doping jest tak potrzebny!

Rybicki dwoi się i troi. Fruwa w powietrzu. Na szczęście Bułgarzy strzelali dużo lepiej na treningach. W polu jednak widocznie teraz przeważają, wynajdując niezawodnie luki, prowadząc piłkę, jak na sznurku. Ten kwadrans, a może i więcej było tych minut — był dla nas fatalny, mimo, że tempo malało w oczach.

Tempo wzmocnił nagle jeden z gwałtownych ataków Polaków zainicjowany przez Cieślika. Oddychamy z ulgą. Ożywia się nagle widownia. Znów atakujemy. Zrywy są wprawdzie nie tak składne jak przed przerwą, ale są i znów wprowadzają zamieszanie na tyłach gości. Sokołowa już w bramce nie ma, zmieniono go po przerwie — jego zstępca nie zdradza już większych chęci do ryzykownych wypadów. Ma teraz zajęcie.

Akcje naszych jednak znów się rwą, a minuty wleką się nieznośnie tak jak nieznośne są wybryki części niesfornej publiczności, która obrzuca sędziego zastępca nie zdradza już większymi. Sędzia nie jest idealny — ale część publiczności demonstruje... chamstwo!

Mamy chwilę szczególnej emocji. Pada bramka dla Bułgarów — jednak nie uznana z powodu, spalonego. Znów wolny bezpośredni dla gości.

Wściekle silny strzał górą Sporadyczny atak daje nam niewykorzystany róg. Jest 88 minuta gry. Cieślik jeszcze raz podrywa atak, zmienia się z Alszerem, ale wychodzi na spalony. Jest 89 minuta gry — Bułgarzy atakują lewą stronę, podjeżdżają pod bramkę. Gedłek ratuje dalekim wykopem. Gwizdek końcowy. Ostatnim wysiłkiem obroniliśmy swe zwycięstwo.

STEFAN GOSTOMSKI

W Sofii wygraliśmy 1:0 (0:0)

Zwycięską bramkę zdobył Baran

SOFIA. Drużyny wystąpiły do spotkania w następujących składach: POLSKA: Jurowicz, Sobkowiak, Flanek, Słoma. Wieczorek, Brzozowski, Hogendorf, Baran, Czapczyk (Kohut) Kohut (Muskała) Wiśniewski.
BUŁGARIA: Andrejew, Apostołow, Velew, Patew, Zołotow, Sotirow, Agrirow, Paczadiew, Dymitrow, Hranow, Kardaszew.
Sędzia Doroty (Węgry). Widzów 25 tysięcy.
Jedyną bramkę dnia zdobył w 55 minucie z rzutu wolnego Baran.

Już w przeddzień meczu drużyna polska złożyła sobie w hotelu „Słowanska Beseda" przyrzeczenie, że będzie grać tak, by za wszelką cenę zwyciężyć, mimo że w kraju mało kto wierzył w zwycięstwo.

To silne postanowienie, ambicja i nerw z jakim zagrała nasza jedenastka przyczyniły się niewątpliwie do zwycięstwa nad Bułgarami odniesionego na nowym reprezentacyjnym stadionie „CDNV".

W ostatniej chwili przed samym meczem został ustalony skład naszej drużyny. Zaszła tylko mała, ale wiele znacząca zmiana. Zamiast przewidzianego poprzednio Skrzypniaka na bocznej pomocy zagrał Brzozowski. To posunięcie kierownictwa okazało się później całkowicie słuszne i dalekowzroczne. Doświadczony Brzozowski, przyzwyczajony do ostrej gry, spełnił znakomicie swoje zadanie i stanowił zaporę trudną do przejścia. Nie wiadomo czy posiadający o wiele mniej doświadczenia Skrzypniak sprostałby zadaniu w równej mierze.

Zwycięstwo Polski „B" jest wielką zasługą linii defensywnych. Cała szóstka zagrała znakomicie, bezbłędnie, a przy tym z dużym szczęściem.

Jurowicz w bramce interweniował pewnie. Piłka tym razem nie wylatywała mu z rąk. Doskonale spisali się także obydwaj obrońcy. Tak Sobkowiak jak i Flanek zablokowali skutecznie obydwa szybkie i bramkostrzelne skrzydła bułgarskie, tak że siłą rzeczy ciężar gry napadu musieli przerzucić gospodarze na środkową trójkę, ale i ta nie miała wiele do powiedzenia.

Twardy i ambitny **Wieczorek** nie zląkł się ostrej gry swoich przeciwników, wchodził zdecydowanie w akcje, wygrywał większość pojedynków z kierownikiem napadu Bułgarii.

O Brzozowskim wspomnieliśmy już że opanowaniem i spokojem swoim przyczynił się do skonsolidowanej gry całej trójki. W tej formacji nie mieliśmy więc także żadnych luk. Wprawdzie można zarzucić pomocnikom, że w pierwszej połowie niecelnie oddawali piłki swoim napastnikom, ale zaabsorbowani grą defensywną mieli mało czasu na rozglądanie się po boisku.

Linia napadu po przerwie zagrała o wiele lepiej niż w pierwszej części spotkania. W drugiej połowie nastąpiła zresztą zmiana kierownika napadu. Zamiast Czapczyka zagrał na tej pozycji Kohut, którego znów zastąpił Muskała.

Na wymianę Czapczyka nie wpłynęła bynajmniej jego zła gra. Kierownik naszego napadu robił co mógł, dobrze obsługiwał skrzydła, wypuszczał łączników, zawsze gdy miał piłkę, ale niestety nie dochodził do niej często. Wyraźnie nie odpowiadała mu ostra gra przeciwników. Bał się pojedynków w których z reguły tracił piłkę.

Po zmianie stron poczynione przesunięcia wpłynęły na zwiększenie bojowości naszego napadu. Muskała i Kohut śmiało „szli" na przeciwnika, walczyli z godnym podziwu poświęceniem, ale akcje tej linii w dalszym ciągu nie były płynne.

Na miano najlepszego napastnika, a zarazem jednego z najlepszych naszych piłkarzy w niedzielnym meczu zasłużył w pełni prawy łącznik **Baran**. Wniósł on do gry wszystkie swoje nieprzeciętne walory. Doskonale współpracował ze swoim kolegą klubowym Hogendorfem na skrzydle. Wieloma kapitalnymi zagraniami stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką Bułgarów, strzelał dużo i celnie, a co najważniejsze był zdobywcą jedynej bramki, która zadecydowała o naszym zwycięstwie.

Kohut do przerwy na łączniku czuł się o wiele gorzej niż w drugiej połowie na środku. Szwankowała na tym gra **Wiśniewskiego**, był on przez dłuższy czas gry obsługiwany niedokładnymi piłkami, grał poza tym bez szczęścia. Po przerwie Kohut forsował bardziej prawą stronę i Wiśniewski był mało zatrudniony.

Maleńki lewoskrzydłowy nie sprawił jednak zawodu i dostroił się swoją grą do reszty drużyny. Hogendorf dzięki współpracy z Baranem miał większe pole do popisu. Łodzianinowi wyraźnie jednak nie odpowiadała ostra gra obrońców.

W sumie drużyna nasza zasługuje na pełną pochwałę. Potrafiła doskonale przetrzymać okres ataków przeciwnika, ani na chwilę nie załamała się, wykorzystywała każdą korzystną okazję do przeprowadzenia kontrataku i gdyby sędzia Doroty był bardziej uważny, to moglibyśmy wygrać conajmniej 3:0.

W 25, 30 i 70 minucie napastników naszych sfaulowano dość ostro na polu karnym. Przewinienia obrońców bułgarskich były dość wyraźne. Arbiter dyktował we wszystkich wymienionych wypadkach rzuty wolne, których nasi strzelcy nie umieli niestety wykorzystać.

Bułgarzy byli od nas lepsi kondycyjnie i prezentowali się lepiej fizycznie.

Wszystkie te walory potrafili doskonale wykorzystać. Szli na piłkę, jak huragan. Technicznie ustępowali jednak naszemu zespołowi. Bramkarz Andrejew ma na sumieniu przepuszczoną bramkę. Mógł obronić rzut wolny bity przez Barana. Za błąd swój zrehabilitował się jednak wielokrotnie w drugiej połowie wyłapując groźne bomby Barana, Muskały, Kohuta i Hogendorfa.

Obrońcy zagrali bardzo ostro. Większość ich interwencji robiła wrażenie »fouli«. Przy uważnym arbitrze gra ich musiałaby kosztować kilka rzutów karnych. Pomoc szybka i zwrotna popełniała wiele błędów taktycznych.

W linii napadu dobrze zagrała lewa strona i Dymitrow na środku.

Cała jedenastka, to doskonały materiał piłkarski posiadający jednak jeszcze dość poważne braki w wyszkoleniu technicznym. Szybkość, zdecydowanie ostrość to główne cechy gry teamu Bułgarii »B«.

Wynik spotkania odpowiada przebiegowi gry. Była ona przez całe 90 minut wyrównana. Akcje stwarzane przez Polaków były niebezpieczniejsze, ale brak im było wykończenia. Bułgarzy zaskakiwali niespodziewanymi strzałami z za linii pola karnego. Jurowicz w pierwszej połowie miał pełne ręce roboty. Interweniował jednak zawsze bezbłędnie i skutecznie. Jak już wspomnieliśmy w 25 minucie Polska miała idealną okazję do zdobycia pierwszej bramki, ale Czapczyk został »skoszony« na polu karnym. Rzut wolny nie przyniósł efektu.

W 10 minucie po przerwie sędzia zarządził rzut wolny z odległości 25 metrów od bramki. Nasz specjalista od rzutów wolnych strzelił ostro górą. Piłka wpadła do siatki obok zdezorientowanego bramkarza. Polska prowadzi 1:0.

Bułgarzy po tym niepowodzeniu rzucili się do rozpaczliwej kontrofensywy pragnąc za wszelką cenę wyrównać. Nasze tyły okazały się jednak niezawodne i załamały przeciwuderzenie gospodarzy, którzy po nieudanych próbach pozwolili naszej drużynie przejść znów do ataku. Usiłowania obydwu stron nie doprowadziły jednak do zmiany wyniku i w rezultacie drużyna polska zeszła z boiska jako zwycięzca.

R. Koncewicz

Pomorze zdobywa puchar PZPN

POMORZE — WARSZAWA 1:0 (0:0)

WARSZAWA. Rozegrane jako przedmecz spotkanie juniorów drużyn Pomorza i Warszawy w finale tegorocznych rozgrywek o puchar juniorów zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem drużyny pomorskiej.

Jedyna bramka padła w 17 minucie gry drugiej połowy po szybkiej akcji lewej strony drużyny gości. Strzelcem był Nowacki.

Liga bokserska

Gwardia Gdańsk — Związkowiec Łódź 10:4

Narciarze obradują

Konferencja programowa PZN

KRAKÓW. (tel. wł.) W Sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się w niedzielę doroczna konferencja programowa Polskiego Związku Narciarskiego. W obradach wzięli udział delegaci wszystkich okręgów PZN, Ministerstwo Oświaty delegowało wizytatora Szymońskiego, GUKF mgr. Bielczyka.

Po zagajeniu obrad przez wiceprezesa PZN dr Bonieckiego przedstawiciel ZMP ob. Wójcik odczytał następującą rezolucję: **W dniu dzisiejszym masy pracujące całego świata obchodzą w sposób bardzo uroczysty Święto pokoju. W dniu tym cały świat postępu i wolności zacieśnia więzy braterstwa i przyjaźni wszystkich narodów miłujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele. W jeszcze większym stopniu zwiera w swoje szeregi dla obrony pokoju przed anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi i sługusami.**

Przedstawiciele sportu narciarskiego zebrani na dorocznej konferencji programowej PZN łączą się w tym dniu z manifestującą klasą robotniczą miast i wsi w walce o pokój i niezawisłość narodową.

Warunkiem rozwoju masowego ludowego sportu jest pokój i postęp oraz opieka ze strony przodującej Partii robotniczej PZPR i pomocy naszego Państwa Ludowego. Dlatego też zebrani z radością witają ostatnie uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu i kultury fizycznej i zobowiązują się do stosowania wszystkich wytycznych, zawartych w tej uchwale w swej pracy.

Po referacie wiceprezesa dr. Bonieckiego z Działu Sportu i Turystyki nastąpiła na wysokim poziomie stojąca dyskusja generalna, w której głos zabierali m. in. mgr. Bielczyk, mgr. Fiszer (Zakopane), mgr. Tatar (Zakopane), dyr. Dobrowolski (Karpacz), dr. Werner (Szczawnica), Kaczmarczyk (Kraków), Tasak (Szklarska Poręba), Wójcik (Kraków), wizytator Szymoński (Kraków), Kowalczyk (Dolny Śląsk) i inni.

Po obradach w komisjach okręgowych na plenum zatwierdzono kalendarz imprez narciarskich na sezon 1949/50. Ważniejsze imprezy narciarskie odbędą się 31 grudnia; bieg rozstawny 4x10 km o



mistrzostwo Polski w Zakopanem, 21 — 23 stycznia 50 r. mistrzostwa okręgów PZN, 6 — 12 lutego mistrzostwa Polski seniorów w Szklarskiej Porębie, 19 — 26 lutego IV po wojnie Puchar Tatr po raz pierwszy na terenie CSR, 10 — 13 marca memoriał śp. Bronisława Czecha po raz pierwszy w konkurencji międzynarodowej.

Sportowcy witają z radością uchwałę KC PZPR w sprawie sportu

REZOLUCJA PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY DLA SPRAW MŁODZIEŻY I KULTURY FIZYCZNEJ W KRAKOWIE

KRAKÓW. (tel. wł.) Na posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej w Krakowie, uchwalono następującą rezolucję: **Prezydium Woj. Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej w Krakowie po dokładnym zapoznaniu się z uchwałami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu z radością wita uchwałę Biura Politycznego. Zalecenia Biura Politycznego obejmują i poruszają wszystkie najistotniejsze zagadnienia kultury fizycznej i sportu, dając właściwe wytyczne do pracy, z którymi Woj. Rada dla Spraw Młodzieży i K. F. w pełni się solidaryzuje.**

Prezydium Woj. Rady zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby na bazie tych wytycznych w ramach Rady dla Spraw Młodzieży i K.F. a później Komitetu Kultury Fizycznej — wypełnić je na terenie swej działalności, budując w oparciu o Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Związek Młodzieży Polskiej jednolity masowy sport socjalistyczny.

* * *

WROCŁAW. Historyczna uchwała biura politycznego KC PZPR w sprawie Kultury fizycznej i sportu odbija się zrozumiałym echem na Dolnym Śląsku. Dolnośląazacy pod opieką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będą realizowali szczytne hasła w trosce o własne dobro.

Poniżej zamieszczamy wypowiedzi dyr. Woj. UKF tow. **J. SKRABY**, oraz sekretarza Rady K. F. i Sportu ORZZ tow. **M. DŁUGOSZA**, na temat uchwały biura politycznego.

I

Uchwała biura politycznego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu świadczy, że wychowanie w Polsce Ludowej wstępuje w nowy okres, który pozwoli nam wychować młodzież zdrową fizycznie i ideologicznie.

Uchwała biura politycznego naszej Partii przyjęta została z entuzjazmem iż mamy rękojmię, że pod opieka PZPR sport stanie się rzeczywiście powszechnym. W myśl zaleceń biura politycznego PZPR kluby i koła sportowe będą zacieśniały współpracę z ZMP, Radami Zakładowymi, podstawowymi organizacjami partyjnymi. Ścisła współpraca pozwoli powiązać prace wychowania fizycznego z pracami wychowania ideologicznego, aby przyspieszyć nasz marsz ku socjalizmowi.

Korzystanie z doświadczeń potężnego Związku Rądzieckiego pozwoli nam w szybkim tempie wykonać obowiązek jaki nałożyła na nas Partia. Aby cel został osiągnięty, musimy dokładnie przeanalizować uchwałę biura politycznego PZPR i codziennie śledzić za jej wykonaniem.

DYREKTOR WOJ. URZĘDU K. F. SKRABA

Sport związkowy zrzeszony w 340 kołach i klubach pionów sportowych związków zawodowych wita z całym entuzjazmem uchwałę biura politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Wychowanie fizyczne naszego pokolenia wchodzi na drogę szerokiego i planowego rozwoju.

Cele i zalety wychowawcze sportu zostaną wykorzystane w całości do walki o wyższy poziom moralny młodego pokolenia.

Wszystkie kluby i koła zrzeszeń sportowych systematycznie zwiększą kadry organizatorów, instruktorów i trenerów. Rozwinie się planowe budownictwo boisk, stadionów i pływalń. Otrzymamy sprzęt sportowy dobrej jakości. Wspólnym wysiłkiem będziemy wykonywali zlecenia biura politycznego K. C. PZPR aby pod przewodnictwem naszej Partii wykonać chlubne zadanie, zmierzające do wychowania młodego pokolenia, zdrowego fizycznie i ideologicznie.

Sekretarz Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ.
Mieczysław Długosz

Warta—Budowlani Dąb 4:2 (0:1)

Warta — Budowlani Dąb Poznań 4:2 (0:1)

Poznań. W meczu towarzyskim pomiędzy ligową jedenastką Warty, a wicemistrzem A-klasy poznańskiej Budowlani z Poznania, wygrała Warta w stosunku 4:2 (0:1).

Warta wystąpiła w swym normalnym składzie bez Krystkowiaka i Skrzypniaka, którzy powołani zostali do reprezentacji Polski.

Do przerwy przewagę mieli Budowlani, którzy już w 15 min. zdobyli prowadzenie ze strzału Przybylskiego. Po przerwie Warta poczyniła zmiany w drużynie zastępując Kajdasza Sikorą, a przesuwając Kaczmarka na środek napadu. Eksperyment się udał i w rezultacie »zieloni« wygrali w przekonywującym stosunku 4:2, przy czym Kaczmarek sam strzelił 3 bramki. Czwartą bramkę dla Warty zdobył Melosik. Sędziował dobrze ob. Rednar.

Koncowa tabela I ligi zuzlowej

1) LKM Unia Leszno	4	12	98
2) KM Ostrów	4	9,5	75
3) Skra Związkowiec W.	4	8,5	72
4) Polonia Ogniwo Byt.	4	8,5	71
5) PKM Ogniwo W-wa	4	8	61
6) Unia Olimpia Grudz.	4	7,5	62
7) RKM Budowlani Rybn.	4	7	61
8) Ogniwo Łódź	4	6	65
9) Kolejarz Rawicz	4	5	54

Mistrzostwo I Ligi Żużlowej na rok 1949 zdobyła **LKM Unia Leszno (Smoczyk, Olejniczak, Woźniak, rez. Andrzejewski)**, wicemistrzem I Ligi został **Klub Motocyklowy Ostrów**. Do **II Ligi Żużlowej spadają zespoły Kolejarza Rawicz i Ogniwa Łódź.** (włp)

5 minut rozmowy z »asem« torów żużlowych Smoczykiem

KATOWICE. Najlepszy żużlowiec Polski Alfred Smoczyk nie należy do zawodników którym powodzenie uderzyło do głowy. Pogromca czołowych zawodników Polski, Czechosłowacji, Szwecji i Holandii jest nadal tym samym skromnym zawodnikiem, jakim był jeszcze półtora roku temu, gdy nazwiska jego nie czytaliśmy w nagłówkach sprawozdań z międzynarodowych meczów na torach żużlowych. Żywiołem Smoczyka jest jazda, to też nie lubi mówić i radia, czy prasy unika jak ognia. Z trudem więc udało się nam uzyskać kilka słów Smoczyka dla Czytelników „Sport-u":

— „Z dzisiejszego startu w Katowicach i ja i moi koledzy klubowi jesteśmy bardzo zadowoleni. Po pierwsze przyczyniliśmy się chociaż w ten skromny sposób do powodzenia ciekawych imprez zorganizowanych w Katowicach w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój, po drugie w braku odpowiedniego toru w Lesznie mieliśmy jeszcze jedną sposobność do treningu, po trzecie wreszcie zawsze chętnie przyjeżdżamy do Katowic, gdzie tak serdecznie przyjmowani jesteśmy przez publiczność i doskonale czujemy się na torze na Muchowcu. Sam tor jest coraz lepszy, dzięki staraniom katowickiej Gwardii i myślę, że wkrótce będzie jednym z najlepszych torów w Polsce".

— „Jak czujecie się przed niedalekim już meczem z Holendrami?"

— „Nie dobrze jest mówić naprzód, ale tym razem jesteśmy dobrej myśli. Mecz ze Szwecją napewno si ę nie powtórzy. W międzyczasie nauczyliśmy się wiele, no a Holendrzy przyjeżdżają bez swych najlepszych zawodników, jak Steman, van Aartsen i Buef. Musimy dać sobie z nimi radę, jeśli... nie zawiodą maszyny!"

— „Może powiecie jak doszliście do tak dobrych wyników i mistrzostwa I Ligi Żużlowej?"

„Nie była to łatwa sprawa. W klubie mieliśmy kłopoty, brak nam było maszyn. Konserwacja i utrzymanie maszyn, wyjazdy na zawody kosztowały wiele, a musieliśmy radzić sobie własnymi siłami. Gdy na obozie treningowym w Rybniku, rok temu, dostaliśmy wreszcie do jazdy nowe „Japy", no to jakoś poszło. Później ze składek w klubie i z pożyczek udało się nam wykupić z PZM „Ekscelsiora" na którym startuję i „Martina", na którym jeździ Józef Olejniczak. Kłopoty nasze trwały jednak dalej. Trenowaliśmy i my i nasi młodsi koledzy, jak Woźniak, czy Andrzejewski, przeważnie na różnych zawodach towarzyskich. Dopiero po przyłączeniu się do ZS Unia sytuacja nasza uległa zmianie. Mamy dziś pomoc i opiekę, mamy otrzymać tor żużlowy w Lesznie i dalsze „Japy". Jaka jest różnica, między „Japami", a naszymi starymi maszynami to było widać najlepiej dziś na Muchowcu. Koledzy na swych starych NSU robili co mogli, dusili maszyny do ostatka, ale... to nie zawsze wystarczało".

— „Napewno znacie treść uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu?"

— **„Treść uchwały Biura Politycznego KC PZPR przestudiowaliśmy bardzo uważnie. Każdy sportowiec, każdy działacz sportowy w Polsce musiał ją przyjąć z wielkim zadowoleniem. Jasne jest, że sport polski ma obecnie najlepsze warunki do rozwoju. Ja sam, pamiętając swoje jeszcze nie tak dawne starty nieznanego zawodnika, zawsze myślę o młodych, Chcę im zawsze pokazać jak powinni jeździć, nauczyć tego, czego sam się już nauczyłem, tak jak dzisiaj pokazywałem to Spyrze. I dlatego uważam, że młodzież sportowa w Polsce ma teraz wielkie możliwości, dzięki poparciu Państwa, Władz Partyjnych. Napewno już niedługo poprawią się wyniki najlepszych sportowców polskich, a w ich grupie znajdzie się wielu młodych i nieznanych teraz zawodników. Napewno też sport w Polsce stanie się w pełnym tego słowa znaczeniu masowy!"**

Dziękując Smoczykowi za tych kilka słów życzymy mu powodzenia w czekających go spotkaniach z Holendrami, a do życzeń tych przyłącza się z pewnością ogół sportowców polskich!

PIK

WROCŁAW. W ubiegłym tygodniu odbyły się dalsze mecze bokserskie o mistrzostwo klasy wydzielonej Dolnego Śląska. W Wałbrzychu kandydat na mistrza wrocławska Gwardia pokonała zespół tamtejszego Górnika 12:4. Wyniki walk przedstawiają się następująco: (Na pierwszym miejscu milicjanci):

Waga musza: Łakomy wygrał walkowerem na skutek nadwagi Linkowskiego. Towarzyskie spotkanie wygrał Linkowski. **Waga kogucia:** Targosz wygrał na na punkty z Szczygielskim I. **Waga piórkowa:** Kaflowski wygrał na punkty z Szczyoielskim I. **Waga lekka:** Szymonowicz wypunktował Dominiaka, **Waga półśrednia:** Kubisz przegrał na punkty z Michalskiem, **Waga średnia:** Brzezicha przegrał przez t. k. o. z powodu kontuzji walcząc z Kulińskim. W wadze półciężkiej zwyciężył Urbanowicz, a w wadze ciężkiej Klimecki otrzymał punkty walkowerem.

SPÓJNIA — WŁÓKNIARZ NOWA SÓL 7:5

Drugi mecz z tego samego cyklu odbył się w Jeleniej Górze pomiędzy tamtejszą Spójnią, a Włókniarzem z Nowej Soli. Mecz zakończył się niespodziewanym, aczkolwiek zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:5. W ostatnich dwóch kategoriach walki się nie odbyły. Najładniejszym spotkaniem był pojedynek Lindnera z Napieralskim.

WYNIKI: WAGA MUSZĄ (na pierwszym miejscu gospodarze): Lindner zremisował z Napieralskim;

W KOGUCIEJ Stępniak wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Matuszakiem;

W PIÓRKOWEJ Spruś pokonany został przez Szczepaniaka;

W LEKKIEJ Wasilewski, przegrał przez k. o. z Pawlakiem w trzecim starciu;

W PÓŁŚREDNIEJ Pietryga zwyciężył przez t. k. o. w trzeciej rundzie Misiaka;

W ŚREDNIEJ Kołodziejski wygrał niezasłużenie ze Smoczyńskim,

W PÓŁCIĘŻKIEJ Spojnia nie wystawiła zawodnika. Bokser Włókniarza wszedł na ring bez bandaży, wobec czego ogłoszono obustronny w. o.

W CIĘŻKIEJ obie drużyny oddały punkty w. o. W ringu sędziował Popiołek, na punkty Sadowski.

Trzeci mecz jaki odbył się we Wrocławiu pomiędzy Legią a Związkowcem zakończył się obustronnym walkowerem po 0.16. W Legii Sołek, Jurek, Krynin mieli nadwagę, w Związkowcu Troczyński i Sobka, a Żebrowski w ogóle się nie stawił.

Po ostatnich spotkaniach Gwardia jest już mistrzem:

Gwardia	5	10	71:5
Włókniarz	4	4	27:33
Spójnia	4	4	29:45
Górnik Wałb.	3	3	29:33
Związkowiec	5	2	26:54
Legia	3	1	8:40

GWARDIA — JEDNOSTKA ARMII RADZIECKIEJ 2:2 (1:1)

WROCŁAW. Mecz piłkarski pomiędzy wrocławską Gwardią a jednostką Armii Radzieckiej zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). W zespole radzieckim bardzo ładnie grał bramkarz oraz obaj skrzydłowi, w Gwardii b. dobrze zagrało trio obronne, które przyczyniło się do uzyskania zaszczytnego wyniku. Dla zespołu radzieckiego bramki zdobyli Maraszenko, Pomariew, dla Gwardii Wiśniewski i Romański. Sędziował dobrze Ślegiejewski z Wrocławia.

Słabe wyniki w Poznaniu

Ogniwo Wrszawa mistrzem drużynowym Polski w lekkoatletyce na rb.

POZNAŃ. Finał drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski mężczyzn nie był ciekawy. Niezwyczajnie także osiągnięte wyniki.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się tylko 4 konkurencje. Lwią paru pokazało warszawskie Ogniwo, które zmobilizowało wszystkich swoich zawodników do tej rozgrywki pod sezonu — nawet Gieruttę. Gierutto zresztą nie zawiódł — wygrał rzut dyskiem uzyskując wcale przyzwoity jeżeli się zważy dużą przerwę w treningu, wynik.

Słabe wyniki zanotowaliśmy na setce, którą pod nieobecność Stawczyka wygrał Adamski. Rutkowski jest w b. słabej formie, a wynik który uzyskał jest dla wszystkich entuzjastów lekkoatletyki b. przykrą niespodzianką.

Słabe wyniki padły także w skoku wzwyż, mimo udziału 24 zawodników w tej konkurencji. Pierwsze miejsce zajął Skałbania skokiem 170 cm.

Po konkurencjach przedpołudniowych na pierwsze miejsce w punktacji ogólnej znajdowało się warszawskie Ogniwo przed AZS — Poznań, AZS Wrocław, Wartą Gwardią Bydgoszcz i Ogniwem — Cracovią Kraków.

Wyniki konkurencji przedpołudniowych są następujące:

100 M: 1) Adamski (AZS Pzn.) 11,1 2) Lipiec (AZS Wr) 11,2 Suchański (AZS Wr) 11,2 Grzanka (Gwardia Bdg.) i Kaufman 5) Rutkowski (AZS Pzn) 11,5

DYSK: 1) Gierutto (Ogniwo W-wa) 41,41 2) Hoffman (AZS Pzn) 40,32 3) Kołacz (Ogn. W-wa) 36,72 5) Antczak (AZS Wr) 36,37

SKOK WZWYŻ: 1) Skałbania (AZS Pzn.) 170 cm., 2) Zwoliński (Ogn. W-wa)) Siemiątkowski (Gw. Gdg.), Semkowicz (Ogn. Kr) i Warny (Ogn. W-wa) 165 cm.

400 M: 1) Lipiec (Wr) 52,2 2) Bartecki (Warta) 52,5 3) Kiełczewski (Warta) 52,6 4) Bąkowski (AZS Wr) 53,0.

Także w godzinach popołudniowych wyniki nie były lepsze. Jedynie Gierutto zdobył się na świetny rezultat w rzucie oszczepem, osiągając 60,90 m. W punktacji ogólnej „Ogniwo" Warszawa utrzymało się nadal na pierwszym miejscu, a ponieważ dzieli je 2577 pkt. od najgroźniejszego konkurenta AZS Poznań, uważać można klub warszawski za drużynowego mistrza Polski.

Stawczyk bardzo wprawdzie startował we wtorek w zawodach eliminacyjnych na mecz Polska Płn.—Polska Południowa i punkty przez niego uzyskane w skoku w dal, biegu na 100 m i 110 przez płotki zostaną zaliczone do punktacji ogólnej. Aby pokonać klub warszawski musi on zdobyć więcej punktów niż wynosi różnica w punktacji, bo wtedy odpadają punkty zdobyte przez czwartego zawodnika.

Wyniki: 110 m płotki: 1) Ogłoblin (W-wa) 15,6; 2) Skałbania (AZS Pzn.) 16,7; 3) Fibak (AZS Pzn.) 17,7.

Kula: 1) Gierutto 13.41; 2) Kobacz (Ogn.) 12,47; 3) Słowik (Cracovia) 12,01; 4) Makulec (Cracovia) 11,57; 5) Jakubowicz (AZS Wr.) 11,39.

Skok w dal: 1) Dziewolski (AZS) 6.49; 2) Skałbania 6,44; 3) Starościński (Ogn.) 6,43.

Oszczep: 1) Gierutto 60.90; 2) Szelest (Ogn. W-wa) 53,75; 3) Sumiński (AZS Pzn.) 53,70; 4) Gwarczyk (Ogn.) 51,70.

1500 m: 1) Czajkowski (Ogn.) 4,11,4; 2) Kiełczewski (Warta) 4,11,4; 3) Bartecki (Warta) 4.12,6; 4) Józefowicz (AZS Pzn.) 4,13,2 min.

Punktacja ogólna: 1) Ogniwo Warszawa 24 643 pkt.; 2) AZS Wrocław 22 946; 3) AZS Poznań 21 859; 4) Warta 21 139; 5) Cracovia 20 795 — 6) Gwardia Bydgoszcz 20 585.

Szczypiorniści AKS-u zwyciężała Cracovię 9:5 (6:1)

KRAKÓW. W ramach imprez sportowych w dniu Święta Pokoju rozegrany został również mecz ligi szczypiornistów AKS — Cracovia. Do przerwy mistrz Polski zdecydowanie przeważał, toteż wykorzystując wszystkie błędy obrony i rezerwowego bramkarza Cracovii — prowadził 6:1. Po przerwie [illegible] 9:1, lecz od tej chwili obraz gry szybko się zmienił. Cracovia [illegible] wynik meczu brzmiał 9:5 dla AKS.

Mecz prowadzony przez sędziego Twardo z Warszawy zakończył się o zupełnym zmroku.

Bramki dla AKS-u zdobyli Thiel II — 3, Thiel I, Krawczyk (wykluczony pod koniec zawodów z boiska) i Laska po 2, dla Cracovii Więcek 3, Laska 2.

Rewia „asów żużla" w Katowicach

KATOWICE. W ramach udziału sportowców w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój odbyły się na torze żużlowym w Muchowcu zawody motocyklowe z udziałem zawodników Unii — Olimpii, Grudziądz, LKM Unii, Leszno Polonii — Ogniwo, Bytom, Stali Katowice, Górnika Czeladź, RKM Budowlani Rybnik i ZS Gwardia Katowice.

Zapowiedź startu niepokonanego na torach polskich Smoczyka oraz jego kolegów klubowych Olejniczaka, Andrzejewskiego i Woźniaka ściągnęła na Muchowiec blisko 15 tys. widzów. Leszczyniacy nie zawiedli oczekiwań publiczności. Smoczyk, który wystąpił na Excelsior-Japie w dwóch biegach pokazowych dał prawdziwy koncert jazdy na żużlu i potwierdził raz jeszcze swą wysoką klasę.

W pierwszym biegu pokonał zdecydowanie młodziutkiego Spyrę z Rybnika, uzyskując czas gorszy zaledwie o 0,5 sek. od własnego rekordu toru. W drugim biegu Smoczyk okazał się prawdziwym sportowcem potraktował bowiem ten bieg jako okazję do zademonstrowania Spyrze tajników właściwej jazdy na żużlu. Na każdej prostej wypuszczał rywala przed siebie, następnie wyprzedzał go na wirażu i jadąc tuż przed nim udzielał praktycznej lekcji. Z lekcji tej Spyra skorzystał i w drugim finale ustanowił — jadąc na starej maszynie — najlepszy czas dnia w turnieju indywidualnym .

Miłą bardzo niespodziankę sprawili obaj młodziutcy zawodnicy z Leszna liczący po 19 lat, Woźniak i Andrzejewski. Pojechali z „nerwem", dobrze rozgrywali biegi takycznie i wykazali się ładnym stylem jazdy. Szczególnie zaimponował Andrzejewski, kory w najciekawszym biegu dnia (bieg VIII) z trzeciego miejsca wyszedł na drugie i w ostatnim okrążeniu poważnie zagrażał Paluchowi

Paluch, który powołany został na obóz treningowy przed meczem z Holandią, jeździł dobrze, jednak w dwóch biegach zawiodła mu maszyna Szałkowski również zaliczony na obóz treningowy jeździł dość nierówno i w rezultacie nie wszedł do pierwszego finału.

Z pozostałych zawodników wymienić należy jeszcze młodego Malinowskiego z Grudziądza i Czogałę z Polonii Bytom. Pozostali zawodnicy wykazywali duże jeszcze braki i konieczną jest im dobra szkoła.

Atrakcyjność zawodów zmniejszył w pewnym stopniu zakaz startu na Japach, wydany przez GUKF i PZM. Zawodnicy startowali na starych swoich maszynach, co oczywiście wpłynęło na słabsze czasy Za zgodą WUKF-u organizatorzy dopuścili do dwóch startów Smoczyka i Spyrę na Japach, aby nie robić zawodu licznie zebranej publiczności.

Wyniki techniczne:

Klasa do 125 ccm: bieg I — 1) Henek Jan Pogoń Katowice) 2,11,5 min. 2) Nawrocki Gwardia Katowice) 2,16,2 min., 3) Henek G. (Pogoń Katowice), 2,17,2.

Bieg II — 1) Henek Jan 2,07,2 2) Nawrocki 2,10,6 3) Henek G. 2,13,0.

Turniej indywidualny: bieg I — 1) Andrzejewski (LKM Unia Leszno) 1,45,0 min., 2) Szałkowski (Unia Olimpia) Grudziadz) 1,46,0, 3) Poroszewski (Polonia Ogniwo Bytom) 2,07,0

Bieg II: — 1) Paluch (Polonia Ogniwo Bytom) 1,47,0 min., 2) Woźniak (LKM Unia Leszno) 1,50,0 3) Malinowski (Unia Olimpia Grudziądz) 1,50,0.

Bieg III: — 1) Szałkowski 1,47,0 min 2) Andrzejewski 1,47,6 3) Czogała (Polonia Ogniwo Bytom) 1,49,0.

Bieg IV: — 1) Woźniak 1,50,3, 2) Spyra (RKM Budowlani Rybnik) 1,54,0. 3) Poroszewski 2,10,4

Bieg V: — 1) Malinowski 1,47,3, 2) Czogała 1,49,4 3) Gracjalny (Górnik Czeladź) 1,58.2

Bieg VI: — 1) Paluch — 1,48,5 min., 2) Malinowski — 1,48.2 3) Nawrocki (ZS Gwardia Katowice) — 2,05,8.

Bieg VII: — 1) Andrzejewski — 1,44,4 2) Woźniak — 1,46,2 min., 3) Szałkowski — 1,46,4.

Bieg VIII: — 1) Czogała 1,47.2 2) Spyra 1,50,0 3) Gracjalny 1,52.2

Bieg IX: — 1) Paluch 1,45, 2) Andrzejewski 1,45,5 3) Malinowski 1,49,2

Bieg X: — 1) Woźniak 1,46, 2) Czogała 1,47,3 3) Gracjalny 1,51,6

Finał II o piąte — ósme miejsce 1) Spyra 1,43,6 min. 2) Szałkowski 1,45,8

Finał I o pierwsze miejsce 1) Woźniak 1,46.2 min. 2) Andrzejewski — 1,46,7 min. 3) Paluch 1,47,8 min.

Bieg maszyn specjalnych 1) Smoczyk LKM Unia Leszno 1,30,2 min. 2) Spyra 1,38,8 min.

Biegi odbywały się na 4 okrążenia toru długości 500 metrów.

Debisz zwycięża Kaźmierczaka

ŁKS -- Kolejarz 16:0

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Łodzianom widocznie sprzykrzyła się już piłka nożna skoro na meczu bokserskim o mistrzostwo II ligi rozegranym między poznańskim Kolejarzem a miejscowym ŁKS — Włókniarzem, zebrało się w nowej hali na Widzewie ponad 5000 widzów. Nie sam mecz był jednak magnesem. Zapowiedź sensacyjnego pojedynku Kaźmierczak — Debisz wywołała szczególne zainteresowanie. Trzeba przyznać, że publiczność nie zawiodła się.

Tym razem nawet zagorzali kibice wychodzili zadowoleni z hali. Wynik 16:0 aż nadto wyraźnie wskazuje, że goście mieli nie wiele do powiedzenia na ringu. Nawet as atutowy zespołu Kolejarzy — **Kaźmierczak** nie potrafił tym razem sprawić miłej niespodzianki swym sympatykom. Jakkolwiek przez trzy rundy była to najładniejsza walka wieczoru, to jednak trudno nam było dostrzec te wszystkie walory, jakimi wykazywał się poznaniak na ringach innych miast.

Kaźmierczak dysponujący silnym ciosem próbował odrazu rozstrzygnąć walkę. Trafiła jednak kosa na kamień. Opanowany, spokojny Debisz potrafił doskonale utrzymać dystans i kontrować lewą prostą. W drugiej rundzie stroną atakującą był również Kaźmierczak, lecz ponownie lewe proste Debisza gasiły temperament przeciwnika. I ta runda zakończyła się zwycięstwem łodzianina.

Przebieg trzeciego starcia był porywający. Teraz całkowicie do głosu doszedł Debisz, który swymi kontrami zdemolował wreszcie bardzo agresywnego i niezwykle ambitnego Kaźmierczaka. Poznaniak z trudem już trzymał się do końca walki na nogach, Zwyciężył na punkty Debisz. Na tle tej walki, pozostałe spotkania nie wywarły już takiego wrażenia, gdyż stały na niższym poziomie.

I tak Kargier już w drugiej rundzie wygrał przez t.k.o. z Kliczborkiem. Ładną walkę stoczył Matycki, zwyciężając na punkty Janaszka. Mazur pokonał Wytyka, a Kawczyński — Świderskiego. Debisz — jak już wspomnieliśmy — wygrał z Kaźmierczakiem.

Olejnik wypunktował Skrzypczaka. Wieczorek w trzeciej rundzie wygrał przez t.k.o. z Gładysiakiem. Walka ta miała dość dramtyczny przebieg. Zwycięzca był jeden raz na deskach a jego przeciwnik aż pięciokrotnie zapoznał się z matą.

Jaskuła już w drugiej rundzie zmusił swego przeciwnika do poddania się.

Na punkty sędziowali Markowski (Śląsk), Mieruszka (Gdańsk) i Dal (Warszawa). W ringu sędziował Zapłatka... W przedmeczu pięściarze Włókniarza I B pokonali DKS Aleksandrów 10:6.

Wrocław -- Łódź 2:2

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Dla uczczenia Święta Pokoju odbył się w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski **Wrocław — Łódź.** Goście sprawili miłą niespodziankę i okazali się zespołem bardziej groźnym, niż ogólnie tu przewidywano. Uzyskano wprawdzie remis 2:2, lecz tym razem końcowy wynik meczu nie odzwierciedla przebiegu gry.

Gdyby napad wrocławian nie starał się wraz z piłką wjechać do bramki łodzian i gdyby trójka środkowa strzelała z większym szczęściem, łodzianie napewno przegraliby w wysokim stosunku. W zespole gości najlepiej się podobali Duda, Foryszewski w ataku i lewy obrońca Mucha. W drużynie łódzkiej nie było mocnych punktów. Ponadto Janeczek niepotrzebnie grał „nerwowo", co nie przynosi mu zaszczytu.

Bramki dla Wrocławia zdobyli Duda i Zabicki, dla Łodzi Janeczek i Koczewski. Sędziował, faworyzując gospodarzy, przez odgwizdywanie wątpliwych spalonych — p. Walczak (Łódź). Publiczności ponad 5000 osób.

* * *

ŁÓDŹ (tel. wł.) Z wielu imprez, jakie odbyły się podczas Święta Pokoju, na uwagę zasługuje trójmecz lekkoatletyczny rozegrany między ŁKS-em, Chemia i Spójnia. Zwyciężył ŁKS 83 pkt. przed Chemią 48 pkt. Spójnią 44 pkt.

Z wyników. które na ogół były słabe, wyróżnić należy: 100 m 1) Antonowiez (ŁKS) 11,5, 1500 m 1) Kundzich Spójnia 4,26.8. kula Brzosko (ŁKS) 12,67 400 m: Wdowczyk (Chemia) 54,2. w dal: Antonowicz 599.

Śląsk - Zagłębie 3:2 (3:1)

ŚLĄSK: Janik, Durniok, Danilowski, Jacek, Janduda, Kalus, Kulig, Szołtysik, Szombara, Nikiel, Gromotka.

ZAGŁĘBIE: Powązka (Janczur), Tomecki, Musiał, Krosta, Prostacki, Huras, Olszewski, Powała (Majewski), Banyś, Grządziel, Macuga.

Bramki dla Śląska zdobyli: Szombara 2 oraz Nikiel 1.

Dla Zagłębia po jednej bramce uzyskali: Powała i Krosta. Sędzia Chycki. Widzów 5 tys.

Zespół Śląska zapewnił sobie zwycięstwo już przed przerwą. W tym okresie cała drużyna zademonstrowała ładną i skuteczną grę, nie wykazując słabych punktów. Atak zwycięzców złożony z młodych, utalentowanych zawodników, popisywał się pięknymi akcjami, a że przy tym nie zapominano o strzelaniu, przeto Śląsk uwypuklił swą przewagę cyfrowo, zdobywając do przerwy 3 bramki.

Zbyt silne tempo wyczerpało jednak niedoświadczonych jeszcze napastników Śląska i w drugiej części meczu tylko sporadycznie zdobywali się na składne zagrania. Bez zarzutu zagrały tylne formacje reprezentacji Śląska, zarówno defensywnie jak i konstrukcyjnie. Mieli oni do pewnego stopnia ułatwione zadanie, gdyż atak pokonanych chaotyczną grą nie stawiał ich przed zbyt trudnymi problemami. Poza Powałą żaden z napastników Zagłębia nie zagrał na zwykłym poziomie. Raził szczególnie „żongler" Grządziel, którego popisy kończyły się najczęściej utratą piłki. Na tyłach Zagłębia pracowano wiele, lecz z mało widocznym skutkiem. Zdobyte piłki mające zasilić własną ofensywę, zrzadka tylko dochodziły do partnerów.

Słabiej niż zwykle wypadł również bramkarz Powązka, zmieniony na skutek słabej gry po przerwie na Janczura. Sędzia Chycki nie ustrzegł się od kilku drobnych nieistotnych zresztą dla przebiegu gry przeoczeń.

Na boiskach Krakowa

* **W dniu Święta Pokoju** sportowcy krakowscy wzięli masowy udział w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju, która w godzinach przedpołudniowych odbyła się na historycznym rynku krakowskim. Po południu wszystkie imprezy sportowe odbywały się bezpłatnie i cieszyły się dużym powodzeniem i frekwencją publiczności.

Mecz piłkarski rozegrany na boisku Cracovii pomiędzy reprezentacją Orląt a reprezentacją Związkowca zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Związkowca 3:0.

Na boisku Gwardii-Wisły reprezentacja Gwardii pokonała reprezentację zespołów ludowych 4:2 (1:1). Bramki dla Gwardii zdobyli Rupa i Jaśkowski po 2, dla LZS Radwan i Dzierżak. Sędziował mgr Kossek.

Liga bokserska

Gwardia Warszawa -- Stal Chorzów 12:4

Ogniwo Wrocław -- Pafawag 10:4

Warta -- Cracovia 11:5

Sportowcy Polski na straży pokoju

Wielkie manifestacje w całym kraju

W Dniu Międzynarodowego Dnia Pokoju

Pokój. Czyż istnieje na świecie piękniejsze, radośniejsze zawierające w sobie więcej treści słowo? Napewno nie. Wieczny trwały pokój to marzenie wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

Ale nie wszyscy posiadają dobrą wolę, nie dla wszystkich miło brzmi to słowo. Połączone siły reakcji, ginąca nieuchronnie klika podżegaczy wojennych czerpiąca natchnienie z dyspozycyjnych ośrodków kapitalizmu, wrogowie postępu i cywilizacji, wrogowie ludzi pracy, knują stale nowe spiski wojenne. Istnieje na świecie grupa ludzi, którym się wydaje, że przed zagładą, przed zniszczeniem uchronić ich tylko wojna, taka naturalnie wojna w której siły postępu miałyby być zniweczone, podeptane i zwyciężone.

W dniu 2 października cały świat postępu manifestował swoją niezłomną wolę walki o pokój. Na całym świecie obchodzono dzień święta pokoju niezwykle uroczyście.

W krajach ucisku kapitalistycznego w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Francji hasło Pokój było potężną groźbą dla podżegaczy wojennych bankierów, producentów broni, handlarzy śmierci. Przekonali się oni w tym dniu, że wola ludu jest silniejsza niż ich złoto, niż ich czołgi, bomby i armaty służące do masowego niszczenia ludzi i cywilizacji.

Przeciwko anglo - amerykańskim imperialistom i podżegaczom wojennym stanęła do walki cała klasa robotnicza. Ruch w obronie pokoju coraz bardziej się konsoliduje i organizuje.

W tym wielkim międzynarodowym froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki ważną pozycję zajmuje nasze Państwo.

Miłujący pokój naród polski, który poniósł tyle strat i ofiar w minionej wojnie podczas długotrwałej okupacji hitlerowskiej niczego tak nie pragnie jak właśnie długotrwałego pokoju. Tylko w warunkach pokojowych planów możemy zaleczyć rany wojenne i zbudować lepszą przyszłość dla naszego narodu.

U nas słowo Pokój ma szczególną wymowę. Nasza walka o pokój to — to walka o szybkie wykonanie naszych planów pokojowych. To nowe fabryki, to nowe szkoły, to nowe stadiony — to dobrobyt dla pragnącego pokoju narodu polskiego. Na zakusy podżegaczy wojennych odpowiadamy wzmożoną pracą na wszystkich odcinkach naszego życia.

W sobotę i niedzielę na potężnych wiecach, przedstawiciele świata pracy meldowali o wykonaniu planu trzyletniego przez górników z kopalni Karol i Mortimer, o przedterminowym wykonaniu planu przez włókniarzy, przez hutników, przez wszystkie gałęzie przemysłu. Miliony ludzi demonstrowały wolę walki o pokój.

Sportowcy całej Polski wzięli również czynny udział w manifestacjach na rzecz pokoju. Manifestowali oni pod hasłem »Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport Polski Ludowej — to pomnożenie sił budowniczych podstaw socjalizmu — to pomnożenie sił obrońców pokoju«.

W sobotę 1 października we wszystkich miastach, wszędzie gdzie odbywały się manifestacje byli i sportowcy. We wszystkich miastach wojewódzkich sztafety zrzeszeń i kół sportowych składały meldunki o udziale sportowców w walce o pokój, sztafety motocyklowe ze wszystkich krańców Polski podążały do Warszawy na centralną manifestację.

W niedzielę na głównych stadionach wszystkich miast odbyły się imprezy sportowe w różnych gałęziach sportu z udziałem najlepszych zawodników. Podobne imprezy zorganizowały w gminach i powiatach Ludowe Zespoły Sportowe. Do gmin i powiatów przybyły liczne ekipy sportowców miejskich a do do miast reprezentacje LZS-ów.

Centralna manifestacja sportowców na rzecz obrony pokoju światowego odbyła się w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego przed międzypaństwowym meczem piłkarskim Polska—Bułgaria.

W APELU SPORTU POLSKIEGO wzięły udział wszystkie organizacje sportowe z całego kraju, reprezentowane były wszystkie związki, piony i zrzeszenia. Sztafety motocyklowe z 14 województw złożyły meldunki z Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

W godzinach wieczornych sportowcy wzięli udział w pochodach i capstrzykach.

Aktywny udział sportowców w walce o pokój jest szczególnie ważny i godny podkreślenia. Wychowanie fizyczne i sport są bardzo ważnymi czynnikami w tworzeniu nowego obywatela socjalistycznego państwa. Nasza młodzież jest wychowana w duchu pokoju nasi sportowcy są czołowymi szermierzami pokoju.

Wychowanie fizyczne i sport w Polsce Ludowej kształtują zdrowie fizyczne i moralne społeczeństwa. W klubach wychowujemy sportowców i ideowo młodych ludzi, którzy stają się gorącymi bojownikami o wolność ludów, o sprawiedliwość społeczną, o postęp, o pokój światowy.

I to jest właśnie wkład naszego sportu w wielkie dzieło pokoju.

W sobotę i niedzielę sportowcy polscy zamanifestowali swoją gotowość i dojrzałość do spełnienia wielkiej roli obrońców pokoju.

Z całego świata

PIĄTEK WYGRAŁ Z TOMASZEWSKIM 6:1, 6:1, 6:0

POZNAŃ. Największe zainteresowanie w zawodach tenisowych, które odbyły się w ramach uroczystości Święta Pokoju, wywołała gra Piątek — Tomaszewski. Piątek pokonał mistrza Poznania przekonywująco w dwóch krótkich setach 6:1, 6:1, a grając dodatkowo jeszcze jednego seta wygrał 6:0.

RUMUNIA — CZECHOSŁOWACJA 5:3

PRAGA. Rozegrany w piątek w Pradze międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Rumunia zakończył się zwycięstwem Rumunów 5:3, Czesi, którzy wysłali do Moskwy dwie drużyny reprezentacyjne zmuszeni byli wystawić trzeci garnitur i nic dziwnego, że doznali porażki.

W LONDYNIE GRAJĄ JUŻ W HOKEJA

LONDYN. W Londynie zainaugurowany został w ub. czwartek tegoroczny sezon hokejowy. Na lodowisku londyńskiego pałacu lodowego spotkały



się drużyny Brighton Tigers i Earle Court Rangers Wygrały „tygrysy" 2:1.

SZKOCJA — IRLANDIA 8:2 (5:0)

LONDYN. W eliminacyjnym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Szkocja pokonała Irlandię 8:2 (5:0).

18 rekordów Polski ustanowili pływacy

w tegorocznym sezonie

Jeszcze jedna tabelka

na zakonczenie sezonu

Miesiąc październik jest dla pływaków miesiącem przeznaczonym na odpoczynek. Z dniem ostatniego września kończy się oficjalnie letni sezon pływacki.

W tym roku zakończył się on wybitnie korzystnie dla naszych pływaków. W ciągu trwania całego sezonu pływackiego zawodnicy nasi poprawili 18 rekordów Polski, a dwa razy rekord został wyrównany. Ilość rekordów okręgowych jest wprost imponująca: nie mniej i nie więcej „tylko" 49 rekordów okręgowych padło w sezonie letnim. Wreszcie ukoronowaniem pracy naszych pływaków była wygrana w meczu międzypaństwowym z Rumunią.

Poprawę poziomu ogólnego naszych zawodników ilustruje nam wyraźnie nasza doroczna tabelka wyników przeciętnych, wyciągniętych z listy dziesięciu najlepszych.

Poprawiliśmy się wybitnie we wszystkich konkurencjach za wyjątkiem stylu na wznak mężczyzn. Podkreślaliśmy to w omówieniu ostatniej tabeli 10 najlepszych wyników sezonu, mamy to teraz okazję plastycznie uwydatnić za pomocą cyfr porównawczych z roku ubiegłego.

Jeszcze nigdy, nawet krótko przed wybuchem wojny, nie mieliśmy tak wyrównanego i wysokiego poziomu. W jednej tylko konkurencji — poza stylem na wznak mężczyzn — zauważyć możemy gorszą przeciętną. Mianowicie w crawlu kobiet na dystansie 100 m.

Nie będziemy szczegółowo analizować przyczyn, które się złożyły na tak wybitną poprawę poziomu ogólnego w pływactwie polskim. Poprawę tę przewidzieliśmy i już w poprzednich naszych artykułach uzasadniliśmy. Zajmiemy się tylko, jak w roku ubiegłym, zmianami w układzie sił, jakie zaszły w poszczególnych okręgach.

A są one niemałe.

Osłabiona jest przede wszystkim **pozycja Śląska.** Okręg ten stoi w miejscu i nie wykazuje żadnych większych postępów. Gdzie szukać przyczyny, która zatamowała pracę w tym najsilniejszym — i trzeba przyznać obiektywnie jeszcze teraz najsilniejszym — naszym okręgu.

Kluby bielskie przeszły do okręgu krakowskiego, ale czy to może usprawiedliwić ślązaków?

Rzeczą charakterystyczną, że z klubów śląskich stały spadek wykazują wszystkie kluby Zrzeszenia Sportowego „Stal". Była ongiś silna „Stal" siemianowicka, dzisiaj poza skoczkiem Bredlichem nie posiada ona żadnego dobrego pływaka. Mistrzem Polski była „Stal" z Gliwic i dzisiaj także coraz mniejszą odgrywa rolę. Jedynie „Stal" katowicka — także ongiś drużynowy mistrz Polski — zdaje się powoli wydostawać z ciężkiego kryzysu, który niewątpliwie klub ten przechodził.

Wzorowo natomiast i z dobrymi rezultatami pracuje nadal „Ogniwo" Bytom oraz „Górnik" z Zabrza.

ŁÓDŹ

Trudno w tym roku przyznać drugą pozycję Poznaniowi. Okręg poznański został zdecydowanie zdystansowany przez okręg łódzki i warszawski. Szczególnie łodzianie poczynili znaczne postępy i jeżeli nadal będą pracować w tym tempie, to i Śląsk w przyszłości będzie musiał ustąpić z pierwszej pozycji.

Na czoło klubów łódzkich wybija się Związkowiec oraz Włókniarz. Chwilowo Związkowiec jest jeszcze silniejszy, ale wszystko wskazuje na to że w przyszłości Łódź będzie rozporządzała dwoma wyrównanymi klubami.

Znaczne postępy pływaków łódzkich datują się od czasu, kiedy wszystkie kluby okręgu zaczęły ze sobą harmonijnie współpracować. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać: nie minął jeszcze rok, a łodzianie znajdują się na drugim miejscu za okręgiem śląskim.

Niedaleko w tyle pozostaje także Warszawa. Stolicy na dobre wyszła rywalizacja... trenerów. Dotychczas najlepszymi rezultatami pracy może się poszczycić „Ogniwo", jednak tak „Legia", jak i „Polonia", nie rezygnują z walki. W konkurencjach męskich Warszawa jest niewątpliwie silniejsza od Łodzi, **katastrofalny jednak jest poziom warszawskich zawodniczek.**

ŹLE Z POZNANIEM

Poznań można porównać ze Śląskim. Jest poprawa, ale tylko nielicznych zawodników. Inne okręgi pracują intensywniej.

Z pewnej depresji zaczyna się otrząsać „Spójnia", która posiada naprawdę liczny i chętny do pracy narybek pływacki. Natomiast stały spadek poziomu ogólnego wykazują „Związkowiec — Warta" i „Stal".

DOBRANOWSKA LEPSZA OD MĘŻCZYZN

Dzięki Kękusiowi II, Dobranowskiej mówi się jeszcze dzisiaj często o pływakach okręgu



krakowskiego. Bo poza nimi nie ma w Krakowie zawodników, o których by warto pisać. Nie dlatego, że są mniej zdolni od innych, tylko dlatego, że nie pracując nad sobą pozostali gdzieś w szarej i licznej masie pływaków drugorzędnych. Jeden przykład jest charakterystyczny: Dobranowska startując w Krakowie w konkurencji męskiej, wygrałaby ze wszystkimi żabkarzami tego miasta.

CO SIĘ DZIEJE WE WROCŁAWIU?

Stanął także w rozwoju okręg wrocławski. W zimie jeszcze wyglądało na to, że Wrocław stanie się prawdziwą twierdzą pływactwa polskiego. Chwilowo postępów nie ma, być może, że się to zmieni na lepsze już w nadchodzącym sezonie zimowym. Bo warunki do treningu posiadają wrocławianie najlepsze w Polsce.

FRONTEM DO POMORZA

Wielką niespodzianką są postępy pływaków Pomorza, którzy już teraz zdecydowanie wyprzedzili Wybrzeże i Szczecin. Młodzież Pomorza garnie się licznie do sportu pływackiego, a zawodnicy są karni i chętnie trenują.

To samo powiedzieć można o Ostrowcu, który reprezentuje podokręg kielecki. Tylko że sytuacja w Ostrowcu wygląda podobnie jak w Warszawie: — zupełny brak zawodniczek.

Polski Związek Pływacki pracuje intensywnie nad podniesieniem poziomu sportu pływackiego w okręgach, gdzie sport ten jest najmniej spopularyzowany. Działaczy związkowych czeka przeprowadzenie akcji w woj. kieleckim, białostockim, olsztyńskim i na Ziemiach Zachodnich.

Może w roku przyszłym byłoby za wcześnie, ale za dwa lata chcielibyśmy w naszym dorocznym bilansie uwzględnić także pływaków tych województw, gdzie sport pływacki niewiele różni się od kąpieli w wannie i pluskania w jeziorze lub rzece.

Wtedy i wyniki naszej czołówki będą lepsze.

Tabelka przeciętnych

Konkurencja	1936	1937	1938	1946	1946/47	1947	1947/48	1948	1948/49	1949
100 m. dow.	1.05.5	1.05.8	1.06,2	1.09,3	1.08,8	1.08,2	1.06,6	1.06,8	1.05,6	1.05,0
200 m. dow.	2.31.1	2.33.8	2.35.4	2.43,3	2.37,0	2.36,7	2.34,2	2.34,6	2.32,5	2.29,4
400 m. dow.	5.42.6	5.47.3	5.46,0	6.00,8	5.58,6	5.45,3	5.48,2	5.40,9	5.34,6	5.33,0
1500 m. dow.	23.40.6	24.20.3	24.13,2	25.12,0	—	24.23,4	—	23.41,9	—	23.07,8
100 m. klas.	1.23.9	1.33.3	1.22,8	1.25.8	1.23,9	1.23,1	1.19,8	1.21,1	1.19,2	1.18,9
200 m. klas.	3.05.8	3.06.8	3.03,7	1.12,9	3.08,6	3.07,6	3.03,7	3.03,4	2.58,9	2.59,8
100 m. wznak	1.21.5	1.21.7	1.20,0	1.21,4	1.21,0	1.21,2	1.19,5	1.19,5	1.19,3	1.20,4
Kobiety:										
100 m. dow.	1.25.0	1.23.2	1.22,3	1.32,5	1.29,6	1.26,4	1.25,1	1.26,0	1.24,4	1.22,9
400 m. dow.	7.01.3	7.09.3	6.58,2	7.41,4	7.30,7	7.02,9	7.02,0	7.05,0	7.03,8	6.44,6
100 m. klas.	1.40.5	1.40.1	1.40,1	1.41,6	1.41,9	1.39,0	1.37,7	1.36,7	1.37,8	1.35,0
200 m. klas.	3.40.0	3.36.0	3.38,3	3.40,1	3.43,2	3.33,6	3.32,9	3.26,7	3.29,4	3.25,6
100 m. wznak	1.43.6	1.42.7	1.39,1	1.44,1	1.43,7	1.40,7	1.38,0	1.38,9	1.36,8	1.36,4

113 spotkań polskich piłkarzy

WARSZAWA. Niedzielne spotkanie Polska — Bułgaria było 113-tym meczem międzypaństwowym naszych piłkarzy. Dotychczas graliśmy:

z JUGOSŁAWIĄ — 13 spotkań: zwycięstw 5, remisów 1, porażek 7; st. br. 32:38;

z WĘGRAMI — 12 spotkań: zwycięstw 3, remisów 0, porażek 9; st. br. 18:39;

z RUMUNIĄ — 12 spotkań; zwycięstw 1, remisów 6, porażek 5; st. br. 20:23;

ze SZWECJĄ — 11 spotkań: zwycięstw 5, remisów 1, porażek 5; st. br. 24:28;

z CSR — 10 spotkań: zwycięstw 1, remisów 1, porażek 8; st. br. 14:25;

z ŁOTWĄ — 8 spotkań: zwycięstw 5, remisów 2, porażek 1; st. br. 28:12;

z FINLANDIĄ — 6 spotkań; zwycięstw 4, remisów 1, porażek 1; st. br. 18:9;

z AUSTRIĄ — 5 spotkań: zwycięstw 3, remisów 0, porażek 2; st. br. 10:10;

z NIEMCAMI — 5 spotkań: zwycięstw 0, remisów 1, porażek 4; st. br. 4:12;

z DANIĄ — 5 spotkań: zwycięstw 1, remisów 0, porażek 4; st. br. 7:17;

z NORWEGIĄ — 4 spotkania: zwycięstw 1, remisów 1, porażek 2; st. br. 9:11;

z BELGIĄ — 4 spotkania: zwycięstw 1, remisów 1, porażek 2; st. br. 6:6;

z ESTONIĄ — 3 spotkania: zwycięstw 2, remisów 1, porażek 0; st. br. 6:1;

z TURCJĄ — 3 spotkania: zwycięstw 3, remisów 0, porażek 0; st. br. 10:2;

z USA — 2 spotkania: zwycięstw 0, remisów 1, porażek 1; st. br. 5:6;

z IRLANDIĄ — 2 spotkania: zwycięstw 1, remisów 0, porażek 1; st. br. 8:3;

z BUŁGARIĄ — 3 spotkania: zwycięstw 1, remisów 2, porażek 0; st. br. 4:4;

ze SZWAJCARIĄ — 2 spotkania: zwycięstw 0, remisów 2 porażek 0; st br. 4:4;

z ANGLIĄ — 1 spotkanie: zwycięstw 1, remisów 0, porażek 0; st. br. 5:4;

z FRANCJĄ — 1 spotkanie: zwycięstw 0, remisów 0, porażek 1; st. br. 0:4;

z BRAZYLIĄ — 1 spotkanie: zwycięstw 0, remisów 0, porażek 1; st. br. 5:6.

ŁĄCZNIE rozegraliśmy 113 spotkań, w tym odnieśliśmy 38 zwycięstw, 21 razy zremisowaliśmy i przegraliśmy 54 mecze.

Na antenie: Jarosław

JAROSŁAW. (Grot.) Pozycja leadera klasy A autonom podokręgu piłkarskiego przemyskiego: JKS Związkowca (Jarosław) doznała wybitnej poprawy na skutek unieważnienia 2 meczów Ogniwa ze Stalowej Woli i przyznania za nie walkoweru dla JKS i Gwardii (z powodu udziału w barwach Ogniwa nieuprawnionych zawodników). Zmieniona tabela przedstawia się obecnie następująco:

1) JKS Zw. Jarosław	2	4	4:0
2) Kolejarz Jarosław	2	2	3:1
3) Gwardia Lubaczów	2	2	3:2
4) Stal Stalowa Wola	2	2	3:3
5) Cukrownia Przeworsk	2	2	2:3
6) Ogniwo St. Wola	2	0	0:6

Po przełożeniu dalszych zawodów (z powodu Dnia Pokoju) z 2 na 30 b. m. drużyny Jarosławia mają w rundzie jesiennej do rozegrania jeszcze następujące mecze: **JKS Związkowiec gra 9 b. m. w Przeworsku z Cukrownią, 16 b. m. w Jarosławiu ze Stalą, a 30 b. m. w Lubaczowie z Gwardią.**

Kolejarz gra 16 bm w Lubaczowie z Gwardią, 23 bm. w Jarosławiu z Ogniwem i 30 bm w Jarosławiu z Cukrownią.

W Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój 2 bm, wzięli udział sportowcy Jarosławia, występując z transparentami w masowym zebraniu na rynku i w pochodzie. Odbył się piłkarski turniej błyskawiczny z udziałem JKS Związkowca, Kolejarza, Gwardii i WKS Pal, zawody kolarskie i mecz siatkówki JKS Zw. — LZS Munina.

* * *

Jak wykazują ostatnie zawody, JKS Zw. posiada obecnie b. dobry narybek sportowy. Ost. niedzieli pięć drużyn Związkowca walczyło na boiskach z sukcesem o mistrz. kl. A, B, C i juniorów, nie ponosząc ani 1 porażki (4 zwycięstwa i 1 remis). Zarząd klubu walczy ostro z brakiem dyscypliny i ukarał ostatnio 2-tygodniową dyskwalifikacją zawodników Rzeszowskiego, Gilarskiego, Haloszkę i Rzucidłę, a surową naganą Olejowskiego, Wąsacza, Dugiełłę, Faldę i Bartłowicza. Za niezjawienie się na zawodach i treningach gracze będą skreśleni z listy członków.

* * *

Odżywa również w Jarosławiu lekkoatletyka. W wtorek 4 bm. odbędą się na stadionie JKS Związkowca zawody (trójbój) o Odzn. Sprawności Fiz. Obejmą one konkur męskie: 100 m, skok w dal i rzut granatem i żeńskie: 60 m, skok w dal i rzut piłką.

* * *

Bokserzy JKS Związkowca trenują pilnie do czekających ich zawodów 9 bm. z reprez. Związkowca z Przemyśla i Przeworska (Polonia i Cukrownia). Odbędą się one w Jarosławiu. Po nich nastąpi „I-szy krok bokserski Jarosławia", organizowany przez JKS.

* * *

9 bm. odbędą się w Jarosławiu atrakcyjne zawody lekkoatl. Polska Północna — Polska Południowa z udziałem czołowych zawodników Krakowa, Warszawy, Poznania, Pomorza itd.

KOLEJARZ POZNAŃ— SPÓJNIA GDAŃSK 29:29 (15:10)

GDAŃSK. W sobotę i niedzielę gościła w Gdańsku drużyna mistrza Polski w koszykówce Kolejarz Poznań. Kolejarze w pierwszym dniu zmierzyli się ze Spójnią (dawniej Zryw). Mecz po żywej i emocjonującej grze zakończył się remisem. Kolejarz przewyższał swojego ambitnie grającego przeciwnika technicznie i kondycyjnie. Gospodarze z poświęceniem nadrabiali wszystkie braki i wspaniałym finiszem zapewnili sobie wynik remisowy.

W drużynie Kolejarza najlepiej zagrał Grzechowiak, a u gospodarzy Markowski i Lelonkiewicz.

Stal Sosnowiec, Brda, Włókniarz i Kolejarz Przemyśl w II-giej lidze

KATOWICE. Rozgrywki tzw. trzeciego **frontu dobiegają końca.** Sobotnie spotkania Brda — Kolejarz Olsztyn i Kolejarz Czuwaj — Włókniarz Częstochowa wyjaśniły już zupełnie sytuację. Awans do II-giej ligi zdobyły Stal Sosnowiec, Brda Bydgoszcz, Kolejarz Przemyśl i Włókniarz Częstochowa. Mistrzem Polski A klasy na rok 1949 została sosnowiecka Stal — do klasy A powrócić musi z piątki tegorocznych finalistów Olsztyński Kolejarz.

Wprawdzie do rozegrania pozostało jeszcze kilka meczów ale nie będą one miały praktycznie żadnego znaczenia.

Bezsprzecznie najlepsza drużyna tegor. rozgrywek o II-gą ligę Stal Sosnowiec ma tytuł mistrza zapewniony i z I-szego miejsca w tabeli nie zepchnie jej nawet ew. porażka w spotkaniu rewanżowym w Bydgoszczy z Brdą. W meczach na terenie Sosnowca z Włókniarzem Częstochowa i Kolejarzem Przemyśl jedynym problemem będzie ilość bramek jaka zainkasują goście.

Na drugie miejsce największe szanse wydaje się mieć bydgoska Brda, która po porażkach spowodowanych załamaniem się tej drużyny niecodziennym epilogiem rozgrywek w grupie V-tej wykazuje z meczu na mecz coraz lepszą formę. Drużyna bydgoska ma realne szanse na zdobycie jeszcze 6 punktów co zapewni jej drugą lokatę.

Początkowo wydawało się, że poważnym rywalem sosnowieckiej Stali do pierwszego miejsca będzie Czuwaj. Kolejarze przemyscy po dobrym starcie załamali się jednak i po wysokiej porażce w Bydgoszczy przegrali w sobotę w jeszcze wyższym stosunku z Włókniarzem Częstochowa.

Tabela tych rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Stal Sosnowiec	5	8	15:4
2) Włókniarz Częstoch.	5	5	8:9
3) Kolejarz Przemyśl	5	5	8:11
4) Brda Bydgoszcz	4	4	10: 5
5) Kolejarz Olsztyn	5	2	3:15

* * *

Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Przemyśl 5:1 (2:1)

Częstochowa (tel. wł.) Był to jeden z najpiękniejszych meczy jakie oglądała Częstochowa w tym sezonie. Częstochowski Włókniarz wziął zasłużony rewanż na Kolejarzu z Przemyśla za porażkę 0:3 poniesioną dwa tygodnie temu w Przemyślu i tym razem wygrał 5:1 (2:1)

Częstochowianie zagrali we wszystkich formacjach koncertowo. Obrona regularnie i pewnie rozbijała wszelkie poczynania napastników drużyny przeciwnika, a atak szybko zdobywał pole, strzelał na bramkę często i celnie.

Goście z Przemyśla podobali się publiczności częstochowskiej. Grali czysto, szybko, zademonstrowali kilka ładnych i pomysłowych kombinacji, współpracowali zgodnie ze sobą — niestety wszelkie ich poczynania okazały się mało produktywne, gdyż pod bramką przeciwnika napastnicy Kolejarza nie potrafili się zdobyć na efektywne wykończenie akcji.

Meczem tym drużyna Włókniarza udowodniła, że należy jej się awans do drugiej ligi.

Bramki dla Włókniarza strzelili: Jędrzejewski 2, Garuś, Mularczyk i Florczyk po jednej — dla Kolejarza obie Bińczyk. Sędziował ob. Chrostek z Świdnicy. Widzów około 4 tysiące.



KOLEJARZ BRDA — KOLEJARZ OLSZTYN 5:0 (2:0)

BYDGOSZCZ. Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz o wejście do II ligi między miejscową Brdą, a Kolejarzem z Olsztyna. Jak było do przewidzenia bydgoszczanie zwyciężyli w wysokim stosunku 5:0 (2.0).

Goście reprezentowali jedynie wielką ambicję, co jednakże wystarczyło na uzyskanie zwycięstwa. Miejscowi przeważali przez cały okres gry i gdyby nie niedyspozycja strzałowa napadu wynik byłby znacznie wyższy.

Łupem bramkowym podzielili się Nowacki, Adamowicz, Nowak, Wiśnicki, Andrzejewski po 1. Sędziował dobrze Kropicki ze Szczecina. Widzów okoł 3000.

Gedania - Związkowiec Bdg. 13:3

ZWIĄZKOWIEC BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GDAŃSK 3:13

BYDGOSZCZ. — Drugi występ Związkowca Bydgoszcz w walkach ligowych przyniósł mu ponownie dotkliwą porażkę tym razem z mistrzem Polski Kolejarzem Gdańsk. Walki aczkolwiek były bardzo zacięte i wyrównane, stały na przeciętnym poziomie. U gospodarzy w dalszym ciągu raził brak kondycji,

Na najlepszą notę w drużynie Związkowca zasłużył Kowalewski w wadze piórkowej, który stoczył porywającą, stojącą na dobrym poziomie walkę z Soczewińskim. Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo gdańszczaninowi wyraźnie krzywdzi Kowalewskiego, który w najgorszym wypadku zasłużył na remis.

Niespodzianką był również opór młodziutkiego Lipińskiego jaki stawił rutyniarzowi Drążkowskiemu.

Chychła chociaż walczył tylko jedną rundę, udowodnił że jest istotnie w doskonałej formie.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej: Lipiński (Z) przegrał minimalnie na punkty z Drążkowskim (Kol.).

W wadze koguciej: Jóźwiak (Zw) uległ na punkty Kleinowi (Kol.).

Waga piórkowa: Kowalewski (Zw) przegrał nieznacznie na punkty ze Soczewińskim (Kol.).

Waga lekka: Baranowski (Zw) wygrał przez t. ko z Kleinszmidtem (Kol.).

W wadze półśredniej: Pietraszek (Zw) poddał się w II starciu Musiałowi (Kol.).

Waga średnia: Buczkowski (Zw) przegrał przez poddanie się w II starciu z Chychłą.

Waga półciężka: Gnat (Zw) nierozstrzygnął walki z Doleckim (Kol.).

W wadze ciężkiej: Białkowski (Kol.) zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

W ringu sędziował Zasadowski, na punkty Wroz, Matura i Łukaszewski.

Widzów 2000.

Krzyżanowski rzuca kulą 14,60 m

Dobre wyniki lekkoatletów Wybrzeża

GDAŃSK. W sobotę i niedzielę odbyły się w Gdańsku mistrzostwa lekkoatletyczne Wybrzeża mężczyzn i kobiet. W poszczególnych konkurencjach uzyskano szereg dobrych wyników. Krzyżanowski w rzucie kulą ustanowił znów nowy rekord życiowy rzutem 14.60. Mistrz juniorów Rabenda mimo schyłku sezonu znajduje się nadal w doskonałej formie i w biegu na 200 metrów ustanowił nowy rekord Polski juniorów czasem 23.1.

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

MĘŻCZYŹNI: KULA — Krzyżanowski (Spójnia) 14.60, **TYCZKA** — Krzesiński (Spójnia) — 3.40. 1500 METRÓW — Korban (Spójnia) 4.11, 400 METRÓW — Mach I 51.00 sek, OSZCZEP — Sobański (Lechia) 41.02, 110 PŁOTKI — Krzyżanowski (Spójnia) 16.1, SKOK W DAL — Twardowski (Flota 6.42, 100 METRÓW — Mach I 11,3, 800 METRÓW — Korban — 1,58,2, 5000 METRÓW — Kielas (Lechia) 15,48,2, DYSK — Krzyżanowski (Spójnia) 38.62, 200 METRÓW: 1) Mach 22,8, 2) Rabenda 23,1.

KOBIETY: 100 METRÓW — Bocianówna ((Lechia) 13.9, SKOK W DAL — PENNERS (Kolejarz) 1.40 m, 80 METRÓW PRZEZ PŁOTKI: Penners 14,1, RZUT DYSKIEM — Drzewiecka (Kolejarz) 36,30, KULA — Drzewiecka (Kolejarz) 10.14, 60 METRÓW — Rutkowska (Lechia) 8,8, SKOK W DAL — Duńska (Spójnia) 4,73, 200 Bocianówna (Lechia) 28,5.

Szczypiorniści Związkowca Bydgoszcz zwyciężają Kolejarza Gniezno 10:5 (6 4)

ZWIĄZKOWIEC BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GNIEZNO 10:5 (6:4)

BYDGOSZCZ. — W meczu szczypiorniaka o mistrzostwo ligi miejscowy Związkowiec pokonał Kolejarz Gniezno 10:5 (6:4). Gra stała na średnim poziomie przy czym obydwie drużyny zawodziły pod bramką. U gości **najlepiej wypadł** Birkfeller, u gospodarzy dobrze zagrali Knopf i Sucharski.

Bramki dla Związkowca zdobyli: Knopf — 5, Sucharski — 3, oraz Dolegała i Waszak po 1. Dla gości najwięcej punktów zdobył Birkfeller 3. Sędziował Stencel Katowice. Widzów około 1000.

z Zagłębia

★ **Mimo, iż sezon tenisa stołowego rozpoczął się już i mistrzostwa mamy „na karku"**, mistrz Zagłębia Stal Sosnowiec nie daje znać o sobie. Ping - pongiści sosnowieccy w sezonie letnim nie grali, ponieważ w sali treningowej nie było stołu. Dziwić się należy, iż kierownictwo klubu nadal nie interesuje się sekcją tenisa stołowego, mimo usilnych starań i próśb zawodników.

★ **Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego** urządził w ub. niedzielę bardzo pożyteczną imprezę, w ramach akcji „Miasto dla wsi". Motocykliści sosnowieccy wyjechali do wsi Ujejsce, gdzie zorganizowali wyścig szosowo-turystyczny. W wyścigu tym, który się cieszył ogromnym zainteresowaniem, pierwsze miejsce zajął Golacki na maszynie M. A. G. 350 ccm. przed Ryńskim na Tornax 250 ccm.

★ **W ub. poniedziałek ZKS Górnik** Sosnowiec przystąpił do budowy nowego stadionu. Nowy stadion górników będzie o wiele piękniejszy i bardziej bogato rozbudowany od dawnego, który znajduje się w Milowicach.

Jak nas poinformowano stadion Górnika przy Alei Montwiłła Mireckiego będzie posiadał trybuny, bieżnię lekkoatletyczną — boiska do piłki ręcznej, piłki nożnej oraz tor żużlowy.

Zarząd ZKS Górnik bardzo praktycznie rozpoczął prace wstępne przy tym obiekcie. Oprócz robotników specjalnie wynajętych do tych robót, codziennie pracownicy poszczególnych placówek DZPW pracują ochotniczo po godzinach swoich normalnych zajęć. (c)

★ **Lewy pomocnik sosnowieckiej Stali, Król,** wniósł prośbę o zwolnienie. Król trenuje obecnie Stal Myszków, gdzie też mieszka i pracuje.

*

★ **Zarząd Klubu Mot. Zagł. Dąbr. w Sosnowcu** zdając sobie sprawę z nowych form i nowej struktury sportu polskiego postanowił przystąpić do ZS Górnik.

14 punktów, które mówią o sile i tężyźnie fizycznej klasy robotniczej

W poprzednim numerze »Sportu« podaliśmy wraz z krótkim komentarzem treść uchwały KC PZPR.

Na innym miejscu drukujemy wypowiedź dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej tow. **Luciana MOTYKI**, dlatego w naszym artykule nie będziemy już podkreślali znaczenia jakie dla rozwoju akcji wychowania fizycznego i sportu ma uchwała Biura Politycznego PZPR. Chcemy po prostu praktycznie zastanowić się nad realizacją 14-tu punktów uchwały, które decydować będą o nowej drodze sportu i wychowania fizycznego w Polsce Ludowej.

GENERALNA LINIA

Przede wszystkim więc ważne jest, że utworzony został organ w postaci Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów, który decydować będzie o kierunku akcji wychowania fizycznego i sportu w odniesieniu do szerokch mas pracujących.

Dotychczas, co musimy przyznać otwarcie, w akcji wychowania fizycznego i sportu istniały w Polsce znaczne rozbieżności. Bardzo poważną robotę w tej dziedzinie wykonał ruch zawodowy, który przeprowadził reorganizację sportu robotniczego, tworząc zrzeszenia sportowe, a w ich ramach kluby wyczynowe i koła sportowe. Poza kręgiem kontroli pozostały jednak faktycznie związki sportowe, których linia postępowania nie zawsze zgodna była z duchem nowej rzeczywistości, z potrzebami sportu i akcji wychowania fizycznego, służącej szerokim masom pracującym. Dziś jednolite kierownictwo akcji Wychowania fizycznego i sportu w postaci Głównego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów gwarantuje nam, że w sprawach tych obowiązywać będzie generalna linia, zgodna z wytycznymi gwarantującymi odpowiednie ukształtowanie mas pod względem ich zdrowia i tężyzny fizycznej.

ROLA ZMP

Uchwała bardzo słusznie podkreśla również dominującą rolę ZMP, jako tej organizacji, która w akcji wychowania fizycznego i sportu powinna włożyć specjalnie dużo pracy, bowiem sportem przede wszystkim interesują się szerokie masy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Dotychczas pozycja ZMP na odcinku wychowania fizycznego była niezbyt wyraźna. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR mówi o tym, że aktyw ZMP ma właśnie oddziaływać na młodzież zrzeszoną w klubach związkowych, wychowywać ją odpowiednio, walczyć z przejawami demoralizacji i alkoholizmem, dążyć do podniesienia tej młodzieży na wyższy poziom moralny.

MASOWOŚĆ

Dawniej dla wielu działaczy sportowych i sympatyków akcja wychowania fizycznego i sportu posiadała tylko walory atrakcyjności, wyrażające się w organizowaniu imprez sportowych w których występowały jedynie drużyny wyczynowe, reprezentacyjne. Od wyników tych spotkań działacze ci uzależniali w ogóle pracę sportu polskiego i według wyników tych kwalifikowali poziom akcji wychowania fizycznego. Wiemy przecież, że w okresie przedwojennym nie można było mówić o masowości akcji wychowania fizycznego, że zasadniczo masy robotnicze nie były wciągnięte w orbitę tej akcji, że o poziomie wychowania fizycznego decydowały nieliczne tylko kadry.

Uchwała KC PZPR mówi wyraźnie, że kultura fizyczna służyć ma masom pracującym miast i wsi. I tu właśnie podkreślona została wyraźnie nowa rola sportu wychowanie nowego człowieka, zdrowego pod względem fizycznym i psychicznym.

Ustalając 14 zasadniczych zadań jakie realizować będziemy w imię zdrowia i siły społeczeństwa polskiego KC PZPR miało przede wszystkim na celu wykorzystanie tych wszystkich doświadczeń Związku Radzieckiego, które pozwoliły i umożliwiły naszemu wielkiemu sojusznikowi postawienie akcji wychowania fizycznego i sportu na odpowiednim poziomie, właśnie w odniesieniu do szerokich mas robotniczych w odniesieniu do ludzi twórczej pracy, którzy jak to wynikało z przedwojennej praktyki, w najlepszym razie brali udział w imprezach sportowych jedynie jako ich widzowie i to zazwyczaj na najtańszych miejscach.

Dziś głównym hasłem co podkreśla właśnie uchwała KC PZPR jest MASOWOŚĆ AKCJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU.

My nie chcemy wychowywać i tworzyć jedynie rekordzistów i przodujących zespołów sportowych, my chcemy żeby szerokie masy, pracujące wszyscy robotnicy, kobiety, młodzież, mieli możność wzmagania swej tężyzny fizycznej.

Na tej bazie budować będziemy przyszłość naszego sportu. Z pośród mas uprawiających ćwiczenia fizyczne rekrutować się winni bowiem przyszli przodujący sportowcy, przyszli rekordziści, którzy na boiskach i bieżniach całego świata rozsławiać będą imię Polski Ludowej, nosząc na swych piersiach zaszczytny znak Orła Białego.

* * *

Wszystkie organizacje sportowe, zrzeszenia związkowe, kluby i koła sportowe dokładnie zaznajomić się winny z dokładnymi uchwałami KC PZPR, przedyskutować praktyczne formę ich realizacji i przystąpić niezwłocznie do pracy nad wykonaniem 14 zadań, które w imię zdrowia i siły całego społeczeństwa stanowić mają o przełomie jaki dokonuje się w dziedzinie wychowania i sportu w Polsce Ludowej.

ELTE

Uchwała inspektorów Zrzeszeń Sportowych w Krakowie

KRAKÓW. Na odprawie inspektorów Zrzeszeń Sportowych w dniu 29 września br. w Krakowie powzięto następującą uchwałę:

„Inspektorzy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych w obecności przedstawicieli ZMP, Samopomocy Chłopskiej, Prasy, po zapoznaniu się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu stwierdzają, że dzień 28 września 1949 r. jest dniem historycznym w rozwoju powszechnego wychowania fizycznego i sportu w naszym państwie.

My ze swej strony oświadczamy, że będziemy przestrzegać skrupulatnie uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Mamy przed sobą jasną i wyraźną linię, po której poprowadzimy sportowców województwa krakowskiego do odbudowy państwa socjalistycznego — kończy uchwała krakowskich inspektorów Zrzeszeń Sportowych.

Zmiany personalne w sporcie związkowym

WARSZAWA. Prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ uchwaliło przeprowadzenie szeregu zmian personalnych w sporcie związkowym.

Do Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ powołano następujące osoby: ob. Boskiego — na stanowisko kierownika Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu, ob. Machcewicza — na kierownika Wydz. Ogólno-Organizacyjnego, ob. Borkowskiego — na kierownika Wydz. Budowy i Zaopatrzenia oraz referenta Zdrowia — dr. Michalskiego.

Jednocześnie powołano na stanowisko sekretarzy Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych: „Związkowca" — ob. Smagałę, „Spójni" — ob. Rylskiego, „Budowlanych" — ob. Opiłowskiego.

LUCJAN MOTYKA

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR
wskazuje wyraźnie drogi rozwoju naszego sportu

Ogłoszona onegdaj w „Trybunie ludu" uchwała Biura Politycznego KC naszej Partii w sprawie kultury fizycznej, posiada ogromną wagę nie tylko dla tej dziedziny życia społecznego, ale także dla całokształtu wychowania młodego pokolenia i podniesienia zdrowia i tężyzny narodu.

ZASADNICZE ZNACZENIE

Zasadnicze znaczenie, jakie posiada uchwała, leży w tym, że po raz pierwszy przeprowadzona została ocena i sformułowana **rola i zadania kultury fizycznej w Polsce**, po raz pierwszy ujęta została całość problemu w politycznej uchwale kierownictwa przodującej Partii polskiego narodu. Doniosłość wychowania fizycznego i sportu została podkreślona przez tow. Bieruta na ostatnim plenum KC. **Uchwała Biura Politycznego jest konkretnym wskazaniem dla wszystkich instytucyj i organizacyj odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej, po jakiej drodze iść powinna ich działalność, aby wychowanie fizyczne i sport stały się powszechne i mogły spełnić swoją wielką, o znaczeniu ogólnopaństwowym rolę.**

BŁĘDY, KTÓRE POPEŁNIONO

Możemy przytoczyć cały szereg przykładów, że wiele instytucji, że wielu odpowiedzialnych działaczy traktowało wychowanie fizyczne jako rozrywkę, do której specjalnej wagi przywiązywać nie należy. Pojęcie kultury fizycznej sprowadzało się u nich do sportu wyczynowego, do jego widowiskowej formy. Takie podejście do tych zagadnień miało swoje ujemne konsekwencje. Urządzenia sportowe były często dewastowane lub przeznaczane do innego użytku. Kilkadziesiąt sal gimnastycznych, domów sportowych i innych urządzeń użytkuje się na cele — może częstokroć ważne— zupełnie jednak nie związane z kulturą fizyczną. A przecież tych urządzeń mamy bardzo niewiele i w porównaniu ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją czy Węgrami jesteśmy daleko w tyle. Inny przykład — to niedostateczna troska o realizację wychowania fizycznego w szkołach. W odpowiednich resortach ministerialnych nie było nawet odpowiednich komórek, które by w sposób właściwy postawiły sprawę wychowania fizycznego, jako ważną, nieodłączną część ogólnego systemu wychowania.

Uchwała Biura Politycznego kładzie kres takiemu niewłaściwemu stosunkowi do spraw kultury fizycznej, wskazując na jej wielką rolę dla przysposobienia narodu do wydajniejszej pracy i obrony ojczyzny. Widzi ona w wychowaniu fizycznym i sporcie ważny czynnik społecznej aktywizacji i wychowania młodzieży.

OCENA OBECNEGO STANU

Druga część uchwały poświęcona ocenie obecnego stanu, ma specjalne znaczenie, zwłaszcza w obecnym okresie. Mamy za sobą blisko rok pracy w nowych formach organizacyjnych, ustawiających dziedzinę kultury fizycznej w ramach działalności organizacji zawodowych i instytucji kształcących młodzież. Rok ten przyniósł nam wiele osiągnięć — wykazał także wiele braków. Uchwała wyraźnie stwierdza, że reorganizacja struktury wychowania fizycznego i sportu była potrzebna i słuszna i że zmierza ona we właściwym kierunku. Ale Biuro Polityczne wskazuje równocześnie na cały szereg błędów, które wynikły bądź z mechanicznego podejścia do zagadnień reorganizacji, bądź z kurczowego trzymania się starych form organizacyjnych przez niektórych działaczy.

W tej części uchwały poruszone zostały wszystkie ważniejsze zagadnienia, a więc rola ZMP w rozwoju kultury fizycznej, sprawa szkolenia kadr, sprawa sprzętu sportowego i inwestycji sportowych, sprawa rozwoju wychowania fizycznego w szkolnictwie, w związkach zaw. i wreszcie, na tak bardzo pod tym względem zaniedbanej wsi. Przeprowadzona tu ocena staje się cennym drogowskazem jak realizować nowe założenia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Wprowadzenie w życie uchwały wymagać będzie od działaczy partyjnych **konsekwentnej walki z pozostałościami przedwojennymi szkodliwych koncepcji fałszywego stosunku do zagadnień kultury fizycznej, walki z tymi, którzy chcieliby przeciwstawić się nakreślonej linii i kierunkowi rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej.**

Niesposób w jednym artykule omówić spraw zawartych w drugiej części uchwały Biura Politycznego. Zagadnienia tam poruszone winny być stałym tematem w publicystyce sportowej, winny być szeroko omawiane przez zainteresowane organizacje. Na zebraniach ZMP związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej sprawa kultury fizycznej musi stać na porządku dziennym, jako ważne zagadnienie organizacyjne.

KONKRETNE ZADANIA

Trzecia część uchwały Biura Politycznego, stawiająca **konkretne zadania przed towarzyszami odpowiedzialnymi za wychowanie fizyczne i sport**, zaleca w pierwszym punkcie powołanie Komitetu Kultury Fizycznej, jako jednolitego, państwowo-społecznego kierownictwa sprawami wychowania fizycznego i sportu. Powołanie Komitetu mieć bedzie ogromne znaczenie dla pełnej koordynacji umasowienia kultury fizycznej.

KONIEC IMPROWIZACJI

Musi skończyć się bezpowrotnie improwizacja w działalności, muszą skończyć się nieuzgodnione pomysły w budownictwie sportowym. Musi nastąpić pełna współpraca wszystkich zainteresowanych organizacji i instytucji. Ta współpraca i ustalenie jednolitego, wszystkich obowiązującego planu, odbywać się będzie w ramach Komitetu Kultury Fizycznej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZMP

W zadaniach jakie stawia przed nami Biuro Polityczne dużo miejsca poświęcono Związkowi Młodzieży Polskiej. Uchwała wskazuje, że udział w ruchu sportowym, to część pracy organizacyjnej ZMP, że nie jest to praca uboczna „nadkontyngentowa" obok pracy wewnątrz Związku. Na Związku Młodzieży Polskiej spoczywa poważna odpowiedzialność za ożywienie, masowość i ideowość sportu. Odpowiedzialność ta szczególnie ważna jest dla rozwoju wychowania fizycznego na wsi w ramach Ludowych Zespołów Sportowych.

KADRY AKTYWISTÓW

Dla aktywistów sportowych wielkie znaczenie posiada potraktowanie ich w uchwale, jako działaczy na ważnym odcinku roboty społecznej, zasługujących na szacunek i opiekę Partii.

To wyraźne sformułowanie przyczyni się niewątpliwie do napływu nowych, świeżych kadr aktywistów do zrzeszeń i związków sportowych.

MOMENT PRZEŁOMOWY

Uchwała Biura Politycznego jest wyrazem szczerej troski kierownictwa Partii o rozwój i wychowanie człowieka. Będzie ona niewątpliwie momentem przełomu w rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Uchwała pobudzi działaczy sportowych do ofiarniejszej i bardziej ideowej pracy, staje się ona drogowskazem jak związać dziedzinę kultury fizycznej z ogólną walką o budowę ustroju socjalistycznego.

Dwa nowe rekordy świata padły w Dniepropetrowsku

MOSKWA. W Dniepropetrowsku zakończyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo radzieckich Związków Zawodowych. W konkurencji drużynowej tytuł mistrzowski zdobyli poraz drugi z rzędu reprezentanci zrzeszenia „Bolszewik".

Na zawodach ustanowiono 14 nowych rekordów radzieckich Związków Zawodowych, z których 4 jest nowymi rekordami krajowymi.

Dwa, z uzyskanych wyników, przewyższają oficjalne rekordy świata: w chodzie na 50 km — Liepasklis 4:32:03,6 godz. oraz w rzucie oszczepem kobiet — Smirnickaja 53,41.

10 000 ZMP-ców na starcie próby OSF w Poznaniu

POZNAŃ. W celu umożliwienia szerokim masom młodzieży szkolnej i robotniczej zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Wojewódzki Zarząd ZMP, przy ścisłej współpracy WUKF, organizuje w ramach pierwszego wojewódzkiego zjazdu aktywu sportowego ZMP w dniach 24. 10. — 6. 11. br. masowe zdawanie prób no OSFw konkurencjach trójboju lekkoatletycznego.

Młodzież szkolna będzie mogła stanąć do prób w terminie od 24. 10. do 2. 11. młodzież robotnicza od 3-go do 5-go 10., wreszcie uczestnicy zjazdu — w dniach zjazdu.

Ogółem na starcie stanie ponad 10.000 zawodników. Ponadto Wojewódzki Zarząd ZMP projektuje zorganizować w czasie zjazdu kilka imprez sportowych, jak zawody pływackie i bokserskie.

Realne perspektywy meczu lekkoatletycznego
Bulgaria - Polska

WARSZAWA. Przed meczem piłkarskim Polska — Bułgaria rozmawialiśmy bardzo długo z członkiem ekipy bułgarskiej przedstawicielem pism, „Oteczestwen Front i Swet" redaktorem Antonowem.

Po tradycyjnym omówieniu szans obydwu drużyn piłkarskich, redaktor Antonow podzielił się z nami wrażeniami z pobytu w Polsce. Tempo odbudowy zrujnowanej stolicy zaimponowało nawet jemu, a przecież sympatyczny redaktor Antonow przyzwyczajony jest do błyskawicznych i imponujących osiągnięć. Jego ojczyzna po wyzwoleniu spod jarzma kapitalistyczno-faszystowskiego zrobiła tak wielki postęp, tak szybko zaczęła się odradzać, że naprawdę trudno jest Bułgarom obecnie czymkolwiek zaimponować.

Kiedyśmy wkrótce znów zeszli na tematy sportowe doszliśmy do wniosku, że kontakty polsko-bułgarskie są zbyt skromne, że dwa odradzające się kraje demokracji ludowej powinny we wszystkich dziedzinach sportu rozgrywać jak najczęstsze spotkania.

„Chętnie widzielibyśmy jeszcze w tym roku waszych lekkoatletów u nas. „Królowa sportu" zrobiła w Bułgarii wielkie postępy. Zapoznawszy się z wynikami waszych lekkoateletów i z sukcesami jakie odnieśli w Budapeszcie i podczas tournee po Czechosłowacji, sądzę, że spotkanie obydwu naszych reprezentacji byłoby nadzwyczaj interesujące".

Z zażenowaniem przyznajemy się, że niestety nie wiele słyszeliśmy o lekkoatletyce bułgarskiej, że nie znamy nawet najlepszych wyników zawodników bratniego narodu.

Chodząca encyklopedia sportowa kol. Antonow sypie jak z przysłowiowego rękawa wszystkimi interesującymi nas danymi.

— Do 1947 roku lekkoatletyka bułgarska stała na bardzo mizernym poziomie. Mało było zawodników, kadra lekkoatletek ograniczała się do kilkunastu dosłownie zawodniczek. Nie było trenerów, ani sprzętu.

Teraz jest całkiem inaczej, lekkoatletyka to chyba obok piłki nożnej najpopularniejszy sport w Bułgarii. W dorocznych biegach narodowych bierze udział kilkaset tysięcy zawodników, w każdym mieście i miasteczku powstają sekcje lekkoatletyczne, przekonaliśmy się, że wieś jest przebogatym rezerwuarem dosonałego materiału zawodniczego.

— Nasza lekkoatletyka rozwija się rekordowo. Dosyć powiedzieć, że od 1947 roku nasi zawodnicy i zawodniczki ustanowili 70 nowych rekordów krajowych Postęp jest nieustanny. W ciągu najbliższych lat powinniśmy być groźni w tej dziedzinie sportu dla wszystkch środkowo-europejskich znakomitości lekkoatletycznych

—Jak się przedstawiają najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów bułgarskich.

— Sezon lekkoatletyczny nie zakończył się jeszcze w Rumunii — odpowiada red. Antonow. — Spodziewam się, że w wielu konkurencjach nasi czołowi zawodnicy poprawią jeszcze uzyskane wyniki. Aktualna lista najlepszych rezultatów przedstawia się następująco: (wyniki podaje w kolejności według punktacji tabeli fińskiej 100 metrów — Kolew 10,8 sek, 400 m Matikjan 49,8 sek, 400 m przez płotki — Takew — 55,7 „owczarczy skok"— (tak się po bułgarsku nazywa skok o tyczce) — Stefanow 3,91, młot — Popow 48,65 1500 m — Grigorow 4,62 min skok wzwyż — Georgiew 184 cm — dysk — Ganczew 43,96, 110 m przez płotki — Dojczew — 15,6 5000 m — Spasow — 15,42,6 trójskok — Dagarow — 14,20, skok w dal — Kalinkow — 7,01 m, 10000 m — Spasow — 32,59, 800 m — Mitow — 2,02,2 kula — Drenski — 13,69 200 m — Kolew 22,8 sek., oszczep — Baczew 56,98 m



Znaczne postępy zrobiły także lekkoatletki bułgarskie. Mogą się one pochwalić kilkoma wynikami na skalę międzynarodową. Najlepszy rezulta uzyskała w roku bieżącym Nenkowa w rzucie kulą — 12,48, w rzucie dyskiem Sokurowa miała 36,11 100 m — Berkowska — 13 sek., skok w dal — Nenkowa 4,98 m, 800 m — Iwanowa 2,32,6 skok wzwyż — Arkadiewa — 1,38, oszczep — Mrakowa — 33,93 200 m — Stojanowa 28,7 80 mtr płotki — Christowa — 14,4.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że czołowe zawodniczki bułgarskie to przeważnie młode dziewczęta które rozpoczynają dopiero karierę lekkoatletyczną i z tygodnia na tydzień poprawiają swoje wyniki.

Na podstawie danych przytoczonych przez red. Antonowa widzimy, że spotkanie lekkoatletyczne Polska—Bułgaria byłoby naprawdę interesujące. Siły obydwu drużyn są wyrównane i nie można w tej chwili przewidzieć końcowego rezultatu. Jedno jest pewne, że mecz przyniósłby wielkie korzyści zarówno Bułgarom jak i Polakom i przyczyniłby się do jeszcze serdeczniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami obydwu narodów

Niezawodny sposób na awanturników

Ciągle jeszcze niestety, czytamy w sportowej prasie o wypadkach pobicia sędziego przez zbyt krewkich kibiców, czy niezadowolonych graczy.

Na szczęście coraz częściej interweniuje prokurator i takiego „sportowego łobuza" spotyka zasłużona kara w postaci kilkumiesięcznego odosobnienia.

Ja — oczywiście — nie mam prawa wydawania wyroków, ale dążąc do uzdrowienia stosunków w sporcie, pozwalam sobie na rzucenie pomysłu, który może doprowadzić do zupełnego spokoju na boiskach. Jeżeli ktoś zarzuci mi, że stroję sobie żarty na zbyt poważny temat, to odpowiem, że pomysł mój jest wykonalny, a wyniki...

Cóż? Można spróbować. A więc uwaga!

Najpierw trzeba stworzyć miejsce z którego mają wyjść skazani, za złe zachowanie kibice, jako nowi i lepsi ludzie sportu. Takim obozem poprawy może być teren nieużywanego boiska. Na bramie duży szyld z obiecującym napisem: „PIEKIEŁKO... Na ścianach szatni (służącej także do spania) wisieć mogą portrety sędziów piłkarskich i propagandowe plakaty z napisami: „Bijesz sędziego — jesteś chamem'.. „Każdy gwiżdże jak umie", „Kochaj sędziego, jak siebie samego" itp. Co trzy minuty powinien się rozlegać elektryczny gwizdek, żeby przyzwyczaić do tego dźwięku przebywających w „Piekiełku" kandydatów na spokojnych bywalców boisk.

Mniej więcej w drugim dniu pobytu wprowadzić należy między „kuracjuszy" jakiegoś sprytnego sportowca który uwagami o drużynach i wynikach doprowadzi do dyskusji na tematy sportowe. Można zaręczyć, że nie obejdzie się bez różnicy zdań co do wartości poszczególnych zespołów. Ponieważ różnice te przy elemencie zgromadzonym w „moim" obozie poprawy, muszą doprowadzić do rękoczynów, niejeden z „dobranej paczki" poczuje na swojej skórze „argumenty", którymi się posługiwał w dyskusji z sędzią.

To będzie pierwsza nauczka. Ale „Piekiełko" nie byłoby „Piekiełkiem", gdyby się na tym edukacja miała skończyć.

Po karze cielesnej przyjdą, pozornie niewinne cierpienia moralne. W najbliższą sobotę, wszystkim doręczy się gazety z artykułami o meczach mających się odbyć w niedzielę.

Wyobraźcie sobie — o czytelnicy! — tę noc w „Piekiełku"?! Te namiętne dyskusje o wynikach, o składach drużyn i to palące wszystkich pytanie: „Czy nas jutro poprowadzą na mecz?

I przychodzi to oczekiwane jutro! Niedziela pełna wspomnień o meczu, o tym arbitrze, który się tak... śmiesznie cofał pod naciskiem łobuzerskiego tłumu... O godz. 15 personel „Piekiełka" wyprowadza rozmarzonych amatorów piłkarskich awantur na spacer. Serca napełniają się nadzieją. Idą w stronę boiska. Nadzieja jest — jak się okazuje — matką głupich kibiców. Spacer odbywa się naokoło boiska, po jego zewnętrznej stronie! Na 10 minut przed zakończeniem zawodów wszyscy spotkają się w „Piekiełku".

W nocy z niedzieli na poniedziałek panować tam będzie na pewno grobowa cisza. Może wszyscy myśleć będą o wynikach, a może... o tej danej niedzieli. Że gdyby wtedy nie... to teraz...

Ale wstaje poniedziałek. Dzień w którym rano biegło się po „Sport" i już po paru chwilach wiedziałeś wszystko! A tu! „Piekiełko", nie zapomina jednak o przyzwyczajeniach swych gości. W poniedziałki administracja obozu dostarcza wszystkim egzemplarze „Sporu".

Egzemplarze te są tylko lekko uszkodzone: wycięte są wszystkie sprawozdania z meczów piłkarskich. Widoczne są tylko ostatnie zdania: „Sędziował mjr. Sznajder, widzów 20.000. „Sędziował ob. Naporski, widzów 15.000". „Sędziował..."

I tak co tydzień. Przez kilka miesięcy! Nie wiem jak kto, ale ja po pobycie w „Piekiełku" po każdym gwizdku sędziego na wszelki wypadek biłbym... brawo!

WŁODZ. FATUSZYŃSKI

Mistrzostwa tenisowe Kielc

Kielce Na kortach tenisowych ośrodka WF w Kielcach rozegrano turniej tenisowy o mistrzostwo miasta. Zawody zorganizowała Gwardia **W ćwierćfinałach** Woźniak pokonał Ujmę 6:4, 8:6, Gładyszewski Bajdora 6:1, 6:3, Bass Wydymusa 6:1, 6:0. Niespodzianką była porażka Borchólskiego z Wodnickim 4:6, 6:4, 5:7. **W półfinałach** Woźniak zwyciężył Gładyszewskiego 1:6, 7:5, 6:1, Bass pokonał łatwo Wodnickiego 6:2, 6:0. Tytuł mistrza Kielc zdobył Bass (Gwardia) zwyciężając w finale Woźniaka 6:0, 6:1.

W finale gry podwójnej tytuł mistrzowski zdobyli Gładyszewski — Bass po zwycięstwie nad Łęskim i Woźniakiem 6:1, 6:0.

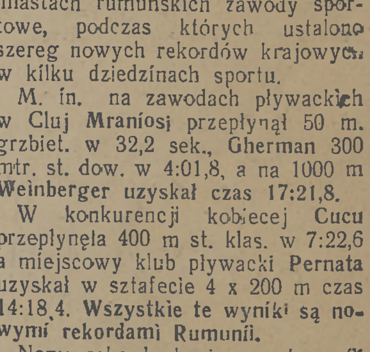
Zwraca uwagę nieobsadzenie turnieju przez płeć piękną.

Ogólny poziom rozgrywek należy uważać za niezły, przy czym por. Bass **nie znalazł na terenie Kielc równorzędnego przeciwnika.**

TELEGRAMY

PORAŻKA KREJCIKA

PRAGA. W czasie międzyklubowego meczu tenisowego Sokol Praga I (dawniej CLTK), a »Dynamo Slavia« (były LTK) czołowy



tenisista czechosłowacki **Krejcik**, uważany obecnie za jednego z najlepszych w kraju, przegrał niespodziewanie z Zabrodsky'm, znanym hokeistą, 2:6, 1:6, 3:6.

* * *

SPORTOWCY RUMUŃSCY POPRAWIAJĄ REKORDY KRAJOWE

BUKARESZT. W ramach akcji popularyzacji sportu wśród społeczeństwa odbyły się we wszystkich miastach rumuńskich zawody sportowe, podczas których ustalono szereg nowych rekordów krajowych w kilku dyscyplinach. M. in. na zawodach pływackich w Cluj **Mraniosi** przepłynął 50 m. grzbiet. w 32,2 sek., Gherman 300 mtr. st. dow. w 4:01,8, a na 1000 m **Weinberger** uzyskał czas 17:21,8.

W konkurencji kobiecej Cucu przepłynęła 400 m st. klas. w 7:22,6 a miejscowy klub pływacki Pernata uzyskał w sztafecie 4 x 200 m czas 14:18,4. **Wszystkie te wyniki są nowymi rekordami Rumunii.**

Nowe rekordy krajowe ustanowili również lekkoatleci rumuńscy. Na zawodach w Patrosani **Dumitru** poprawił rumuński rekord w rzucie młotem, uzyskując wynik 53,27 m, a **Treybal** wygrała w Temeszvar bieg na 500 m. w rekordowym czasie 1:20,6.

* * *

SOFIA. Etapowy wyścig kolarski dookoła Bułgarii zakończył się zwycięstwem **Dimova, przed Krstevem.** Zwycięzca przebył około 2 000 km trasę w 67:01:27. Czas Krsteva był o 50 min. gorszy od wyniku Dimova.

REMIS PIĘŚCIARZY WĘGIERSKICH W CSR

PRAGA. Węgierska drużyna pięściarska „Csepel" rozegrała mecz międzynarodowy w Brnie z miejscową drużyną „Morava". Spotkanie przyniosło **wynik nierozstrzygnięty 8:8.**

ZSRR - CSR 7:1 i 8:0

w meczach zapaśniczych

MOSKWA. W środę rozegrany został w Moskwie międzypaństwowy mecz zapaśniczy ZSRR — Czechosłowacja. Spotkanie odbyło się w jednym z najpiękniejszych teatrów stolicy ZSRR „Czerwonej Armii" i otrzymało bardzo uroczyste ramy. Na sali zebrało się około 2000 widzów.

Mecz, jak było zresztą do przewidzenia wygrali łatwo zapaśnicy radzieccy 7:1.

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące:

w wadze muszej Stradal (CSR) przegrał po wyrównanej walce z Eardanianem (ZSRR),

w wadze koguciej Kwaśniak (CSR) przegrał już w 9 min. z Terianem (ZSRR),

w wadze piórkowej Stehlik (CSR) odniósł jedyne zwycięstwo dla swej drużyny wygrywając na punkty z Punchinem (ZSRR),

w wadze lekkiej Tuhy (CSR) stawiał dzielny opór Jegorowi, ale musiał uznać jego wyższość przegrywając na punkty,

w wadze półśredniej lepszy technicznie Maruszkin (ZSRR) pokonał na punkty Stika (CSR),

w wadze średniej Bielow (ZSRR) wygrał na punkty z Czechosłowakiem Herdą,

w wadze półciężkiej Hampl (CSR) przegrał już w 3 min. z Cichladzem (ZSRR),

w wadze ciężkiej Mazur (ZSRR) położył na łopatki w 3 min. Czecha Ruziczkę.

ZSRR — CZECHOSŁOWACJA 8:0



MOSKWA Czwartkowy mecz II-ich reprezentacji ZSRR i Czechosłowacji w zapasach zakończył się zwycięstwem ZSRR 8:0.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

W WADZE MUSZEJ: Karapetan (ZSRR) położył na łopatki Czecha Stradala,

W WADZE KOGUCIEJ: Lenc (ZSRR) wygrał w 10 min. z Pisa (CSR)

W WADZE PIÓRKOWEJ: Kolmanowski (ZSRR) pokonał Vasatkę (CSR),

W WADZE LEKKIEJ: Busurin (ZSRR) wypunktował Odehnala (CSR)

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ: Anisimow (ZSRR) położył na łopatki w 7 min. Meszeca (CSR)

W WADZE ŚREDNIEJ: Zabransky (CSR) przegrał z Kruszkowskim (ZSRR)

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ: Koberidze (ZSRR) pokonał Vrzala (CSR).

W WADZE CIĘŻKIEJ: mistrz Europy Kotkas (ZSRR) położył na łopatki już w 3 min. Kesnera (CSR)

DYNAMO (BUKARESZT) — SALGOTARIAN 3:1 (0:1)

BUKARESZT. Drużyna Salgotarian doznała nieoczekiwanej porażki w Bukareszcie mając za przeciwnika Dynamo.

Węgrzy zagrali do przerwy dobrze. Po zmianie pól Rumuni przejęli inicjatywę i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Nie sugerujmy się nazwiskami

Mecz z Finlandią zbliża się wielkimi krokami

Obóz kondycyjno - treningowy dla pięściarzy jest konieczny

Szybkimi krokami zbliżają się do nas poważne wydarzenia w boksie. Walki o mistrzostwo obydwu lig bokserskich są tylko przygrywką do oczekujących naszych pięściarzy spotkań międzypaństwowych, które odbędą się w najbliższym czasie. Początek sezonu będzie tym razem jak nigdy dotychczas obfitował w ciężkie i poważne mecze. Naszymi najbliższymi przeciwnikami są Finlandia, Włochy i Czechosłowacja.

Te trzy państwa mają swoją ustaloną markę na międzynarodowej arenie, należą do czołówki europejskiej. Egzamin naszej wyborowej kadry będzie więc ciężki.

Pragnęlibyśmy z tych trzech prób wyjść obronną ręką. Sukces Kasperczaka w Oslo powinien być podbudowany sukcesami w meczach międzypaństwowych.



NAJBARDZIEJ PALĄCE ZAGADNIENIE

Najbardziej palącym zagadnieniem jest w tej chwili skład na Finlandię. Za kilka tygodni ekipa nasza wsiądzie do samolotu, który wyleci do państwa Suomi. Ostatni raz skrzyżowaliśmy rękawice z pięściarzami fińskimi przeszło dziesięć lat temu i wtedy mecz zakończył się wysokim zwycięstwem naszej reprezentacji 12:4. Chciałoby się nawiązać do tradycji i nowy kontakt z Finami przypieczętować zwycięstwem. Sytuacja nie wygląda jednak w tej chwili tak pomyśl nie byśmy mogli ze spokojem stwierdzić, że mecz z Finlandią wygramy.

Mecz wypada bardzo wcześnie. W październiku nasza czołówka nie jest jeszcze w „pełnym gazie", jeszcze ten i ów bokser ma wielkie zaległości w treningach. szwankuje kondycja i szybkość.

KADRA KPT. DERDY

Troski te były zresztą głównym tematem ostatnich obrad zarządu PZB. Kapitan Derda przedstawił na nim proponowaną przez siebie listę kadry.

Przestawia się ona następująco:

WAGA MUSZA. — Kasperczak, Mikołajczewski, Woźniak, Gumowski;

WAGA KOGUCIA — Kruza, Grzywocz, Czajkowski, Lidke;

WAGA PIÓRKOWA — Panke, Bazarnik, Brzeziński, Gołyński;

WAGA LEKKA — Antkiewicz, Sadowski, Żurawski, Kurowski;

WAGA PÓŁŚREDNIA — Chychła, Debisz, Iwański, Kaźmierczak;

WAGA ŚREDNIA — Cebulak, Nowara, Rapacz, Wilczek.

WAGA PÓŁCIĘŻKA — Flisikowski, Kołeczko, Franek, Grzelak;

WAGA CIĘŻKA — Szymura, Rutkowski, Nandzik, Gościański.

Trudno dyskutować nad składem kadry kapitana Derdy. Nie miał właściwie żadnego materiału porównawczego układając listę czterech najlepszych pięściarzy w każdej wadze. Nie mieliśmy i my dotychczas okazji przekonać się o formie większości wymienionej przez kapitana PZB bokserów.

Mamy wrażenie, za p. Derda przy układaniu listy opierał się na spostrzeżeniach z ubiegłego sezonu i forma jaką jego wybrańcy reprezentowali w kwietniu czy maju była główną podstawą jego klasyfikacji.

Skład pierwszej drużyny zarysowuje się dość wyraźnie. Jeśliby koncepcja kapitana Derdy uzyskała aprobatę zarządu PZB to przeciw Finlandii walczyliby w kolejności od wagi muszej do ciężkiej: **Kasperczak, Kruza, Panke, Antkiewicz, Chychła, Cebulak, Flisikowski, Szymura.**

Wydawałoby się napozór, że skład ten nie może wzbudzać żadnych zastrzeżeń. Nie możemy się jednak sugerować nazwiskami, nie wiemy bowiem jaką one w tej chwili przedstawiają wartość.

Kasperczak w obecnej formie nie musi być Kasperczakiem z okresu mistrzostw Europy. Te same nazwiska nie reprezentują tych samych wartości.

Jeśli jednak przyjmiemy, że Kasperczak nie zawiedzie naszych nadziei, że na czas potrafi się przygotować, to doliczymy się tylko w całej drużynie trzech zawodników o których wogóle coś wiemy. Obok mistrza Europy pokładamy całe zaufanie w Chychle, który walką z Kolczyńskim przekonał nas całkowicie o swojej dobrej formie. Trzeci pięściarz z „zaufaniem" to Szymura.

Od igrzysk akademickich w Budapeszcie minęło sporo czasu, a więc i to kryterium nie jest miarodajne dla oceny formy Kruzy, (który jeszcze w bieżącym sezonie nie walczył) i Cebulak (ten znów ma za przeciwników tylko rywali pomorskich). Mało kto albo nikt nie wie w jakiej formie znajduje się Panke.

POWAŻNY PROBLEM

Dłuższą dyskusję musiałyby wywołać nazwiska Antkiewicza i Flisikowskiego. Wiemy wszyscy doskonale, że Antkiewicz nie ma żadnych warunków, na odnoszenie sukcesów w wadze lekkiej. Niski wzrost, mały zasięg ramion znacznie mniejsza skuteczność ciosu w wyższej kategorii, to najpoważniejsze słabe strony „bombardiera" z Wybrzeża. Wielokrotnie mogliśmy się zresztą przekonać, że Antkiewicz nawet z krajowymi rywalami w wadze lekkiej nie umiał sobie poradzić.

Flisikowski w wadze półciężkiej jest bezspornie wielkim talentem, ale posiadając niemal tyle wad co i zalet musi się do wielkiej kariery bokserskiej „przygotowywać" w nieco wolniejszym tempie. Narazie wykazuje zbyt małą odporność na ciosy, jest za misterny, by skutecz-



nie przeciwstawiać się rutynowanym i przeważnie bardzo silnym fizycznie zagranicznym pięściarzom tej kategorii.

Ewentualną rezerwę pierwszej drużyny stanowiłaby druga ósemka w składzie Mikołajczewski, Grzywocz, Bazarnik, Sadowski, Debisz, Nowara. Kołeczko. Rutkowski, ale i tutaj sytuacja jest podobna jak w pierwszej ósemce.

I tutaj znajdujemy kilka nazwisk do których mamy zastrzeżenia.

Pierwsze spotkania o mistrzostwo ligi, w których walczyła większość reprezentantów wykazały, że nasza czołówka daleka jest od swojej szczytowej formy.

Nasi pięściarze wyglądają na rozespanych, nie potrafili się jeszcze obudzić z krótkiego w tym roku ale głębokiego snu. Nazwiska którym ufamy, które przekonały nas o swojej wartości mogą zawieść.

Nie we wszystkich okręgach i klubach praca szkoleniowa idzie jednakowo dobrze, nie wszędzie kandydaci na reprezentantów mają warunki do treningów.

Naszym zdaniem conajmniej na dwa tygodnie przed meczem z Finlandią PZB powinien zorganizować obóz kondycyjno - treningowy dla szesnastu pięściarzy. Dwa tygodnie to strasznie mało by przygotować drużynę bokserską do poważnego spotkania, ale mielibyśmy przynajmniej pewność, że reprezentacja nasza może liczyć realnie na zwycięstwo.

Występ naszych pięściarzy w Finlandii będzie miał bardzo poważne znaczenie propagandowe, nie wolno nam więc zaniedbać niczego, coby mogło przyczynić się do uzyskania jak najlepszego wyniku.

(JOT-ZET)

Porażki faworytów w lidze włoskiej

RZYM Całe zainteresowanie włoskich miłośników sportu skupia się w chwili obecnej na rozgrywkach o mistrostwo I ligi piłkarskiej. Już trzecia kolejka spotkań nie zaoszczędziła goryczy porażki drużynom, które przez dwie rundy walczyły bez utraty punktów.

Bari, Atlanta a nawet Torino poniosły klęski w wysokim stosunku bramkowym.

Tegoroczny faworyt mistrzostw Juventus zwyciężył Bari 4:0. Wspaniale zagrywali obaj Duńczycy Hansen i Praest, dzieląc się łupem bramkowym.

Internationale pokonał bez trudu Atalantę, 3:1.

Wspaniałą grę zademonstrował zespół Milano na ciężkim gruncie Wenecji. Szczególnie trójka środkowa, importowana ze Szwecji, przyczyniła się do sukcesu Milano. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 4:1 dla których bramki zdobyli: Gren 2, Annowazzi i Nordahl po jednej.

Pierwsze punkty w tegorocznych rozgrywkach uzyskała Bologna w meczu z Pro Patria, zakończonym 3:1 dla Bologna.

Stary international Piola, kierownik ataku Nowary, jeszcze ciągle przypomina swą grą czasy, kiedy należał do najlepszych piłkarzy kontynentu. Nic tedy dziwnego, że Nowara rozgromiła pod jego batutą Lucca 5:0.

A oto pozostałe wyniki trzeciej rundy spotkań: Sampdoria — Torino 4:0, Como — Lazio 1:0, Palermo — Genova 3:2, Roma — Padua 0:1, Triestina — Florentina 1:1.

1) Juventus (3)	3	12: 3	6
2) Como (7)	3	4: 1	5
3) Internazionale (5)	3	7: 2	5
4) Milano (8)	3	8: 3	5
5) Padua (9)	3	4: 2	5
7) Torino (1)	3	6: 5	4
6) Atalanta (2)	3	10: 6	4
9) Fiorentina (10)	3	8: 6	3
8) Bari (4)	3	5: 6	4
10) Lucca (6)	3	8: 9	3
11) Triestina (13)	3	5: 9	3
12) Roma (11)	3	3: 3	2
13) Sampdoria (17)	3	6: 6	2
14) Novara (18)	3	7: 7	2
15) Palermo (16)	3	4: 5	2
16) Bologna (15)	3	7:10	2
17) Genova (12)	3	4: 6	2
18) Lazio (14)	3	3: 6	1
19) Pro Patria (19)	3	1: 8	0
20) Venedig (20)	3	1:10	0

LIGA FRANCUSKA

1) Lille (1)	7	27: 8	14
2) Sochaux (3)	7	14: 6	10
3) Bordeaux (5)	7	23:10	10
4) Toulouse (2)	7	17: 7	9
5) Roubaix (6)	7	10: 7	9
6) Nancy (4)	7	17:12	8
7) Lens (13)	7	14:12	8
8) Reims (7)	7	13:16	7
9) Strasbourg (8)	7	11:18	7
10) Rc. Paris (9)	7	16:12	6
11) Stade (14)	7	12:13	6
12) Sete (15)	7	10:20	6
13) St. Etienne (16)	7	16:18	5
14) Montpellier (17)	7	12:17	5
15) Nizza (11)	7	8:13	4
16) Rennes (10)	7	11:18	4
17) Metz (18)	7	12:24	4
18) Marseille (12)	7	9:19	4

LIGA ANGIELSKA

1) Wolverhampton (1)	9	24:10	17
2) Liverpool (3)	9	15: 9	13
3) Manchester U. (2)	9	13: 8	12
4) Burnley (6)	10	11:11	12
5) Blackpool (10)	9	14: 8	11
6) Chelsea (8)	9	17:12	11
7) Portsmouth (7)	9	20: 9	10
8) Aston Villa (9)	9	16:13	10
9) Westbromwich (4)	10	15:13	10
10) Arsenal (12)	10	21:19	10
11) Derby County (5)	9	13:13	10
12) Everton (11)	9	9:16	9
13) Bolton W. (14)	9	12:12	8
14) Fulham (18)	9	14:15	8
15) Sunderland (19)	9	17:19	8
16) Stoke City (13)	10	14:19	8
17) Newcastle (15)	9	18:19	7
18) Charlton (17)	10	17:20	7
19) Manchester C (16)	9	11:16	7
20) Middelsborough (21)	9	11:16	6
21) Huddersfield (20)	10	13:28	6
22) Birmigham (22)	9	9:19	4

Uwaga na pięściarzy Rumunii

Węgry - Rumunia 9:7

Torma II znokautowany

Budapeszt korespondencja własna „SPORTU"

Ostatni tydzień przyniósł „nalot" zagranicznych ekip sportowych na stolicę Węgier. Tym razem pierwsze miejsce należy oddać paniom, które rozgrywały w Budapeszcie mistrzostwa w szczypiorniaku. Udział brała nieliczna lecz doborowa stawka: Austria, Czechosłowacja, Francja i Węgry.

Zwycięstwo w turnieju przypadło w udziale doskonale przygotowanej drużynie Węgier, która już w pierwszym dniu pokonała swą najgroźniejszą przeciwniczkę Austrię, torując sobie tym drogę do tytułu mistrza. Najciekawszym było spotkanie Austria — Czechosłowacja, z którego niezbyt zasłużenie wyszła zwycięsko Austria wygrywając w stosunku 3:2 (2:1).

W ramach otwarcia mistrzostw rozegrano spotkanie w szczypiorniaku reprezentacji męskiej Austrii i Węgier. I z tego spotkania wyszli zwycięsko Węgrzy, bijąc Austriaków różnicą jednej bramki.

TAJEMNICZY LIST

Conajmniej dziwnym było ustosunkowanie się do mistrzostw budapeszteńskich Szwedzkiego Związku Piłki Ręcznej, który wedle słów kierownika ekipy francuskiej przysłał na krótko przed ich rozpoczęciem list do związku francuskiego z zapytaniem czy w Paryżu wiedzą już o tym, że mistrzostwa świata w szczypiorniaku pań nie odbędą się. List ten wprawił w poważne zakłopotanie francuski związek, który jednakże zdecydował się wysłać drużynę do Budapesztu.

Szczypiornistki francuskie są bardzo zadowolone ze startu w tegorocznych mistrzostwach, gdyż jak same mówią, wiele z nich skorzystały, a poza tym zobaczyły dużo ciekawych i nowych dla nich rzeczy.

Węgrzy zastanawiają się, jaki był powód wysłania tego zagadkowego listu. Czy aby tylko sport?

BOKSERZY RUMUŃSCY W CZOŁÓWCE EUROPEJSKIEJ

W niedzielę odbyło się w Budapeszcie pierwsze oficjalne po wojnie spotkanie reprezentacji bokserskiej Rumunii i Węgier. Spotkanie to przyniosło ciekawe konkluzje, a mianowicie, że do czołówki bokserskiej Europy doszlusowali Rumuni, dysponujący doskonałym materiałem ludzkim w tej dziedzinie sportu.

O zawodnikach węgierskich nie będziemy się dużo rozpisywali, gdyż są



oni dobrze znani czytelnikom „Sportu". Warto natomiast się zająć bliżej Rumunami, którzy będą zapewne wkrótce przeciwnikiem reprezentacji Polski.

Wszyscy zawodnicy rumuńscy są doskonale przygotowani kondycyjnie, dobrze wytrzymują wszystkie trzy runry i wnoszą wiele życia i dynamiki do walki. Wszyscy walczą nowocześnie, nie bawią się w szermierkę, lecz idą naprzód, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Gdy otrzymają jeszcze pewien szlif, położą większy nacisk na precyzję uderzenia i nabiorą rutyny międzynarodowej — będą mogli stanąć niebawem do walki z najlepszymi bokserami Europy.

Charakterystyczne, że żaden z węgierskich bokserów z mistrzem Europy Bene III włącznie nie wygrali swej walki „spacerkiem". Tak Bednaj Horvath, jak Budai i Bene musieli solidnie się napracować, aby zdobyć dwa cenne punkty dla swojej reprezentacji.

Csik, Marton i Papp nie brali udziału w tym spotkaniu. Pappa zastąpił w wadze średniej Szabo bez większego zresztą powodzenia gdyż przegrał po „zapaśniczej" walce z przeciętnym lecz zaciętym Rumunem Zaharią. Torma III w półśredniej także się nie spisał, gdyż został w III rundzie wyliczony w walce z żywiołowym Lincą. Był to pierwszy nokaut w karierzy Tormy III.

Najlepszym z Rumunów, pomimo przegranej, był zawodnik wagi muszej Secosan, stoczył on porywającą walkę z Bednajem, ustępując mu jedynie w szybkości. Poza tym był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla doskonale dysponowanego w tym dniu Węgra.

Bene III nic nie pokazał. Znów zaczyna się zaniedbywać w treningu i skutki tego są aż nadto widoczne na ringu. Przeciwnik jego Boghita wcale nie czuł przed nim respektu i przez dwie rundy prowadził zupełnie wyrównaną walkę. Dopiero w III rundzie Rumun nadział się na dwie bomby Benego i w rezultacie poszedł dwa razy na deski, co przesądziło o wyniku spotkania.

Boghita ma zadatki na wielkiego boksera, musi tylko nabyć więcej precyzji i rutyny. Bene był cieniem siebie. Oby nie poszedł w ślady swego przyjaciela — Bogacsa.

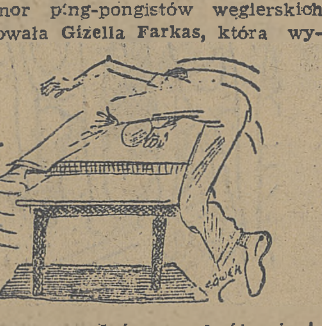
W rezultacie wygrali Węgrzy w stosunku 9:7, aczkolwiek wynik remisowy bardziej by odpowiadał przebiegowi walk tego spotkania.

NIEPOWODZENIA PING — PONGISTÓW

Międzynarodowe mistrzostwa Węgier w tenisie stołowym zakończyły się dla czołowych rakiet węgierskich wręcz niepomyślnie. W finale gry po jedyńczej panów spotkali się dwaj Czesi Andreadis i Vana. Po emocjonującej walce wygrał pierwszy w pięciu setach. Sido przegrał z Vaną, Koczian zaś z Andreadisem.

W grze podwójnej także triumfowała para czeska Andreadis. Tokar bijąc w finale Sido, Kocziana.

Honor ping-pongistów węgierskich uratowała Gizella Farkas, która wy-



grała grę pojedyńczą, podwójną i mieszana, Niestety i Farkas jest daleka od swej zeszłorocznej formy., tak że horoskopy Węgrów w związku ze zbliżającymi się mistrzostwami świata w Budapeszcie bynajmniej nie są różowe.

DWA ZWYCIĘSTWA JUNIORÓW

W sobotę i niedzielę rozegrano dwa międzypaństwowe spotkania w lekkoatletyce juniorów i juniorek Rumunii i Węgier.

Dwudniowe zawody juniorów w Ploesti zakończyły się zwycięstwem Węgrów w stosunku 113:97. Wyniki na ogół przeciętne

Rozegrane w Szolnoku spotkanie juniorek stało na dużo wyższym poziomie ozego dowodem były trzy nowe rekordy Rumunii i pięć Węgierskich. Wygrały Węgierki w stosunku 54,5:40,5 Z lepszych wyników na uwagę zasługuje bieg na 800 m., w którym Węgierka Hazucha pobiła rekord Węgier z czasem 2:21,9. Dobrze spisała się także Lohasz, skacząc w dal 5,45 cm. Sztafeta węgierska 4x100 także pobiła rekord Węgier, przebiegając ten dystans w czasie 50,8 sek.

ROHONCZI ZWYCIĘŻA GYARMATTI

Mistrzostwo w pięcioboju pań zdobyła Rohonczi osiągając następujące wyniki: (152.9,79, 13,2, 521, 40,70). Druga była Olga Gyarmatti (154, 9,60, 12,6, 553, 25,22). Rohonczi osiągnęła w sumie 3851 pkt., bijąc tym dotychczasowy rekord Węgier.

PUSKAS MISTRZEM DZIESIĘCIOBOJU

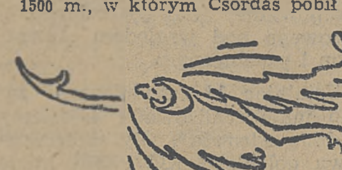
Dziesięciobój panów o mistrzostwo Węgier wygrał Antal Puskas, osiągając w sumie 6011 pkt Czwarte miejsce zajął znany tyczkarz dr. Homonnay.

NOWA PORAŻKA ADAMA

W tym sezonie nie może dojść do formy znany tenisista węgierski Andras Adam. Po porażkach poniesionych ostatnio w Bukareszcie doszła jeszcze jedna i to przykra. Na drużynowych mistrzostwach Węgier przegrał on z Forro w stosunku 6:0, 3:6, 6:2. Następnego dnia zawodnik ten już nie grał, wymawiając się chorobą.

MARATON PŁYWACKI

W ubiegłą niedzielę zakończyły się mistrzostwa Węgier w pływaniu. Najbardziej interesującym był bieg na 1500 m., w którym Csordas pobił zde-



cydowanie Mitro, osiągając czas 20:03,6 Mitro przyszedł za nim o 18 sekund później. W ramach tych mistrzostw Hidvegi poraz 24 zdobył tytuł mistrza Węgier w skokach.

* * *

Jeszenszky pobił rekord Węgier w biegu na 3000 m. z przeszkodami podczas zawodów lekko-atletycznych w Gyor, osiągając czas 9:11,2.

Mistrzostwo Węgier w maratonie zdobył Esztergomi, przebywając dystans 42 klm. w czasie 2:40.28. Drugim był Kiss z czasem o trzy minuty gorszym od zwycięzcy.

72 LETNI RAFFAY ZDOBYWA ZŁOTA ODZNAKĘ

Sensację wśród zdobywających odznakę sprawności MHK wywołał 72 letni staruszek Jozsef Raffay, który chce za wszelką cenę zdobyć złotą odznakę i dlatego pilnie trenuje codzień na jednym ze sportowych stadionów Budapesztu. Raffay uważa, że minima nie są wcale wysokie i zakłada się, że we wszystkich konkurencjach uzyska najlepsze wyniki.

Witold Wieromiej



Fragment z wielkich ulicznych zawodów motocyklowych w Bukareszcie.

Konferencja w sprawie „Pucharu Tatr"

ZAKOPANE. Do Łomnicy wyjechała delegacja polska, złożona z przedstawicieli GUKF: mjr. Bettera i mgr. Ronniego oraz delegata PZN — Płonki, w celu omówienia z czechosłowackimi władzami sportowymi wspólnej organizacji „Pucharu Tatr", który odbędzie się 1950 r. w Łomnicy.

Przyszłoroczny „Puchar Tatr" zapowiada się na wielką imprezę narciarską krajów demokracji ludowej.



Oldboye Warszawy i Krakowa na SFOS?

KRAKÓW, Zarząd Ogniwa Cracovii otrzymał pismo od WKS Legia Warszawa, w którym oldboye Warszawy proponują rozegranie na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie meczu oldboyów Warszawa — Kraków na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Kraków ustosunkował się pozytywnie do propozycji WKS Legia i w chwili obecnej toczą się już pertraktacje co do terminu tego ciekawego spotkania.

Kraków wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: Malczyk Koźmin, Martyna, Pająk, Jesionka, Seichter, Chruściński, Zastawniak, bracia Kotlarczykowie, Zembaczyński, Czulak, Łańko, dr Reyman, Adamek, Kubiński

Korona i Olsza na czele krakowskiej kl. A

KRAKÓW. Druga kolejka mistrzostw klasy A KOZPN-u, rozegrana w ub. czwartek (29 września) przyniosła następujące wyniki:

GRUPA I:

Spójnia Wieczysta (Kraków) — Spójnia Okocim 3:1 (2:0)

Budowlani Zwierzyniecki (Kraków) — Gwardia (Wisła) 0:0

Związkowiec Prądnik — Związkowiec Zembrzyce 4:1 (1:0)

Włókniarz Korona (Kraków) — Unia Mościce 2:0 (0:0)

Kolejarz Nowy Sącz — LZS Bieżanowianka 1:1 (0:1)

TABELA:

1) Włókn. Korona (4)	2	4	6:1
2) Związk. Prądnik (2)	2	4	5:1
3) Gwardia Wisła (1)	2	3	2:0
4) Kolejarz Nowy Sącz (3)	2	3	6:2
5) Zwierzyniecki (5)	2	2	0:0
6) Spójnia Kraków (8)	2	2	3:3
7) Spójnia Okocim (6)	2	1	1:3
8) LZS Bieżanowianka (9)	2	1	2:5
9) Unia Mościce (7)	2	0	0:3
10) Zw. Zembrzyce (10)	2	0	2:9

GRUPA II

Kolejarz Płaszów — Unia Groble 3:2 (2:1)

Kolejarz Oświęcim — Unia Borek 0:0

Związkowiec Trzebinia — Kolejarz Olsza (Kraków) 0:4 (0:3)

Związkowiec Łobzowianka — Ogniwo Cracovia I B 6:1 (3:1)

Największa niespodzianka dnia.

Unia Szczakowianka — Stal Chrzanów 1:2 (0:1)

TABELA:

1) Kol. Olsza Kraków (1)	2	4	10:6
2) Stal Chrzanów (4)	2	4	4:2
3) Kolejarz Płaszów (6)	2	3	3:2
4) Unia Borek (5)	2	2	0:0
5) Zw. Łobzowianka (8)	2	2	7:3
9) Unia Szczakow. (10)	2	0	1:8
7) Cracovia I B (2)	2	2	7:8
8) Kolejarz Oświęcim (7)	2	1	1:2
8) Unia Szczakow. (10)	2	0	1:8
10) Zw. Trzebinia (9)	2	0	2:10

SYNTETYKA CIĄGLE NA CZELE

Chrzanów. W 3-cią niedzielę rozgrywek o mistrzostwo podokręgu chrzanowskiego KOZPN-u uzyskano następujące wyniki:

Unia Syntetyka Oświęcim — Górnik Jaworzno 6:3 (2:2).

ZRYW Chrzanów — STAL Fablok IB Chrzanów 4:0 (3:0)

BUDOWLANI Górka — ŚWIT Krzeszowice 1:0 (1:0)

ZWIĄZKOWIEC IB Chełmek — UNIA Szczakowa IB 13:0 (6:0)

Po tych rozgrywkach tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

1) Syntetyka Oświęcim	3	6:0	16:3
2) Budowlani Górka	2	4:0	3:1
3) Azotania Jaworzno	3	4:2	8:5
4) Chełmek IB	4	4:4	15:3
5) Zryw Chrzanów	4	3:5	7:13
6) Fablok IB Chrzanów	3	2:4	4:11
7) Unia IB Szczakowa	3	2:4	5:14
8) Świt Krzeszowice	3	1:5	1:6
9) Górnik Jaworzno	1	0:2	3:6

Mobilizacja maszyn i zawodników

Ogłasza PZM przed meczem z Holandią

WARSZAWA. W związku z międzypaństwowymi zawodami na żużlu Holandia — Polska które odbędą się w dniu 9. 10. 49 r. w Warszawie, w dniach 4 — 8 10. br. odbędzie się na stadionie ZKS Związkowiec — Skra eliminacyjny trening dla zawodników przewidzianych do drużyny narodowej, pod kierown. szwedzkiego trenera Ragnara Friberga.

W związku z powyższym Komisja Sportowa PZM wydała zakaz urządzania imprez żużlowych na motocyklach Excelsior i Martin Japp w czasie od 1-go do 16-ego 10. 49 r.

Na trening eliminacyjny zostali wyznaczeni: Smoczyk — LKM Unia Leszno, Olejniczak — LKM Unia Leszno, Woźniak — LKM Unia Leszno. Maciejewski LKM Ostrów Szpitalniak — KM Ostrów, Kołeczek — Ogniwo Łódź, Szałkowski — Unia Olimpia — Grudziądz. Paluch — Ogniwo Polonia Bytom, Siekalski — Moto-klub Kolejarz Rawicz, Kapała — Motoklub Kolejarz Rawicz, Krakowiak — SM Włókniarz Łódź, Zenderowski — Związkowiec Skra, Wąsikowski — Skra Warszawa, Chlebicz — PKM Ogniwo Warszawa.

O mjr. Sznajdra lub Aleksandrowicza proszą sympatycy Tarnovii na mecz Rymerem

KRAKÓW. Sympatycy Tarnovii, podpisani pełnymi imionami i nazwiskami, wysłali do PZPN pismo treści następującej:

„Przeszło 5-cio tysięczna rzesza kibiców Tarnovii, zwraca się z prośbą do PZPN, aby na ciężkie zawody w dniu 16 bm. Rymer — Tarnovia wyznaczył odpowiedniego i rutynowanego sędziego.

Aby nie doszło do ewentualnych wykroczeń na i poza boiskiem proponujemy na ten mecz sędziego mjr Sznajdra lub red. Aleksandrowicza z Warszawy".

Nie wątpimy, że Polskie Kolegium Sędziów PZPN doceniając wagę spotkania Rymer — Tarnovia, przychyli się do prośby wyrażonej w liście sympatyków Tar-

SZKOLNE KOŁO SPORTOWE GIMNAZJUM I LICEUM PRZEMYSŁOWEGO W OŚWIĘCIMIU

OŚWIĘCIM. W ubiegłym tygodniu na terenie Gimnazjum i Liceum Przemysłowego przy Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu Dworach, zostało zorganizowane Szkolne Koło Sportowe.

Na Walnym Zebraniu organizacyjnym byli obecni: naczelnik Centr. Urz. Szkolenia Zawodowego z Warszawy Gabryjelewicz, nacz Dyrekcji Okr. Szkoln. Zawod. z Krakowa Chodacki, insp. Szkol. Zawod. Karolus, dyrektor Szkoły Przemysłowej Wolański, dyrektor Gimn. Lic. Przem. Chowaniec, przedstawiciel KS Unia - Syntetyka, oraz liczne grono nauczycielskie. Zebranie należało do najliczniejszych zgromadzeń młodzieży w tutejszej szkole.

W regulaminie ułożonym przez młodzież i przyjętym bez zastrzeżeń, na podkreślenie zasługują punkty, w których wyrażono w należyty sposób, stosunek nauki do sportu i ścisłe przestrzeganie tego stosunku. W przemówieniu do młodzieży naczelnik Gabryjelewicz podkreślił to samo, oraz zachęcił młodzież do należytego uprawiania sportu.

W Kole utworzono sekcje: lekkoatletyczną, gimnastyczną, piłki recznej, pływacką, piłki nożnej, wioślarską, ping-pongową, narciarską, łyżwiarska turystyczną, szachowa i fotograficzną.

Szkoła liczy ponad 600 młodzieży (żeńskiej i męskiej), pośród której są znani zawodnicy różnych dyscyplin sportowych.